Rok XVI. Nr. 120. Czwartek 28 maja 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja Nr 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Wycieczka parlamentarzystów angielskich.

WARSZAWA, 27-5. (Tel. wł.). W piątek przybywa do Warszawy wycieczka grupy ekonomicznej parlamentarzystów angielskich. W celu przyjęcia wycieczki zawiązał, się w Warszawie specjalny komitet pod przewodnictwem Stanisława Lubomirskiego.

Wycieczka zabawi w Warszawie 3 dni, poczem zwiedzi Wilno, Białowieżę, Lwów, Zagłębie naftowe, Kraków, Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, Częstochowę, Łódź, Poznań, Toruń, B y d g o s z c z, Grudziądz i Gdynię.

W wycieczce biorą udział sir Devson członek parlamentu, członek rady instytucji przemysłowych, dyrektor wielu towarzystw elektrotechnicznych, który przeprowadził elektryfikację wielu kolei, dalej członek parlamentu Hannon, członek parlamentu Hall, p. Caine, który jest dyrektorem wielu poważnych papierni w Anglji, członek parlamentu Thoman—specjalista w sprawach finansowych, członek parlamentu Reine, dyrektor eksorterów węgla, podpułkownik Rycharson prezes licznych towarzystw okrętowych, Fanderson członek zarządu wielu towarzystw eksportowych artykułów żywnościowych, sir Wraggel prezes t-wa branży budowlanej i sekretarz wycieczki Stobard, który należy do zarządu towarzystw, mających za zadanie przeprowadzenie interesów handlowych wschodniej i centralnej Europy.

Na grobach Montmorency.

PARYZ, 27 5. (Pat). Onegdaj odbyła się doroczna pielgrzymka na cmentarz Montmorency, gdzie spoczywają zwłoki wielu wybitnych Polaków, zmarłych w czasie emigracji. Pielgrzymka rozpoczęła się uroczystem nabożeństwem, w czasie którego podniosłe kazanie wygłosił ksiądz Baussard, kanonik liceum św. Stanisława. Z kolei odbył się pochód przez ulice miasta i zwiedzanie grobów polskich. Na cmentarzu wygłosili przemowienia: Radca ambasady Szembek, po polsku, oraz po francusku — Grzegorz Blondel.

Prof. Dellbrueck o granicach wscnodnich.

BERLIN, 27-5. (A. W.). „Berliner Tageblatt" ogłasza wielki artykuł prof. Dellbruecka o niemieckich granicach wschodnich. Profesor Dellbrueck na podstawie wielu argumentów z czasów plebiscytu usiłuje dowieść, że Niemcom stała się krzywda, ponieważ na korytarzu pomorskim nie urządzono plebiscytu. Jest on zdania, że gdyby teraz na tych terenach urządzić plebiscyt, to przeszło 80 proc. ludności opowiedziałoby się za przynależnością do Niemiec, a to dlatego, że głosowaćby musieli także obywatele wolnego miasta Gdańska. Profesor Dellbrueck rozpoczyna nową kampanję o granice wschodnie Niemiec na podstawie swojej teorji, że Niemcy powinny się domagać przeprowadzenia plebiscytu w Alzacji i Lotaryngji, oraz na wszystkich innych terenach, które stracili wskutek traktatu wersalskiego.

Wybuch powstania na Białorusi Sowieckiej.

Pułk sowiecki rozbity pod Leplem.—Wojska sowieckie cofają się.

WARSZAWA, 27 5. (Tel. wł.). Na Białorusi wybuchło powstanie. Sztab powstańczy składa się przeważnie z oficerów Wrangla.

Armja powstańcza podzielona jest na 3 korpusy, które są ustawione przeciwko wojskom czerwonym wzdłuż lewego brzegu Berezyny.

Wysłany przeciwko powstańcom pułk pod dowództwem Siemionowa został rozbity przez powstańców pomiędzy Leplem a Połockiem.

Z tego powodu Tuchaczew wycofał siły czerwone na prawy brzeg Berezyny, żeby nie dopuścić wojskom powstańców do przeprawienia się na drugi brzeg.

Wielki wybuch w arsenale mugdeńskim.

300 osób zabitych i 700 rannych.

LONDYN, 27.5. (Tel. wł.) W Mugdenie zdarzyła się straszna katastrofa. Z niewiadomych przyczyn wyleciał w powietrze cały arsenał. Zabitych 300 osób, rannych 700.

Przyczyny katastrofy nie stwierdzono — prawdopodobnie jednak wybuch nastąpił z powodu zamachu.

W kołach londyńskich sądzą, że wybuch ma znaczenia polityczne.

Wpływ jednego z generałów Kansolina opiera się na posiadaniu arsenałów w Mandżurji, z których w Mugdenie był największy. Obecnie temu generałowi będzie brakowało amunicji, a jego przeciwnik generał Feng uzyska nad nim przewagę. Feng działa w porozumieniu z sowietami i wybuch został prawdopodobnie zorganizowany przez bolszewików.

Ponowne trzęsienie ziemi w Japonji.

Dwa miasta uległy zniszczeniu.

LONDYN, 27.5. (Tel. wł.). Donoszą z Tokio: We wtorek wieczorem dało się znowu w Japonji odczuć trzęsienie ziemi. Ośrodkiem jego były miasta Toiako i Kinosaki, które już poprzednio zostały nawiedzone trzęsieniem. Obecnie uległy one zupełnemu zniszczeniu. Wogóle cała wyspa Nippon a zwłaszcza południowo-wschodnie jej krańce poniosły jaknajwiększe straty.

Wykonanie wyroku śmierci wobec 50.000 osób.

Trzy dalsze wyroki śmierci w Sofji.

SOFJA, 27 5. (A.W.) Dzisiaj rano wykonano wyrok śmierci na sprawców zamachu w katedrze sofijskiej.

O godz. 8 rano przyprowadzono skazańców na plac publiczny. W zachodniej dzielnicy miasta zgromadziło się około 50 tys. osób. Przeczytanie wyroku trwało przeszło pół godziny, poczem skazani odbyli spowiedź. Pierwszym skazany został Koew, następnie Zadgórski, na końcu Frydman. Funkcję katów spełniło 6 cyganów.

W procesie przeciwko oskarżonym o ukrywanie sprawców zamachu na katedrę, zapadł wyrok, na mocy którego Periczemiew, Leger i Nikołowa skazani zostali na karę śmierci, Legerowa na dożywotne więzienie, gdyż sąd uwzględnił okoliczności łagodzące, oraz Mallet na zamknięcie w więzieniu na przeciąg 18 miesięcy.

Utworzenie nowej komisji samorządowej.

WARSZAWA, 27.5 (Pat) Dziś obradował konwent senjorów Sejmu. Postanowiono utworzyć nową komisję samorządową. Przeciwko temu wypowiedział się jedynie klub Związku Chłopskiego i Wyzwolenie.

Nowy gmach Sejmu.

WARSZAWA, 27-5. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu konwentu senjorów przyjęto do wiadomości, że w połowie czerwca b. r. będzie podłożony kamień węgielny pod nową salę posiedzeń plenarnych Sejmu.

Waloryzacja wkładek w P. K. O.

WARSZAWA, 27.5 (Pat) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu obradowano nad wnioskiem w sprawie waloryzacji wkładek dolarowych i oszczędnościowych do P.K.O. W głosowaniu przyjęto poprawkę pos. Łypacewicza, w myśl której wkładki oszczędnościowe, stanowiące depozyty sierocińskie, przeliczać należy na 50 proc., zaś wkładki oszczędnościowe pochodzące z przerachowania na polskie marki walut zagranicznych, przeliczane są na 80 proc. Pozostałe poprawki odrzucono, całę ustawę zaś przyjęto w 2-iem czytaniu.

Litewska reforma rolna.

WARSZAWA, 27.5 (Tel. wł.). Litewska rada ministrów przyjęła projekt zmiany reformy rolnej. Nowy dekret skierowany jest przeciwko własności polskiej na Litwie, a przedewszystkiem przeciwko tym, którzy służyli kiedykolwiek albo służą w wojsku polskiem. Ustawa ta odnosi się nietylko do Polaków pochodzących z terenu Litwy Kowieńskiej, ale spada na ich dzieci, wnuki itd.

Uczczenie d-ra Babińskiego.

PARYZ, 27 5. (Pat.). Rozpoczęły się tu uroczystości związane z obchodem stuletniej rocznicy urodzin sławnego neurologa, Charcota. W uroczystości biorą udział delegacje licznych krajów. Polska jest reprezentowana przez Jana Piltza, prof. Uniwersytetu Krakowskiego, oraz prof. Stanisława Władyczkę, reprezentanta Uniwersytetu Wileńskiego i wydziału medycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Wczoraj rano w czasie posiedzenia towarzystwa neurologicznego, prof. Władyczka powitał w imieniu Uniwersytetów w Warszawie i Wilnie sławnego lekarza francuskiego, Józefa Babińskiego, potomka emigrantów polskich, nadał mu najwyższe oznaczenie, mianując go prof. honorowym, wydziału medycyny uniwersytetu Stefana Bertorego.

HANDEL Z SOWIETAMI.

Według sowieckiej statystyki oficjalnej obrót towarowy Rosji z zagranicą wyniósł od października r. ub. do marca b. r. 464 milionów rubli złotych, w czem wywóz przedstawiał wartość 231 mil. złotych rubli, a import 233 miljonów rubli. Z niewysokiej cyfry importu widać, że o zbyt dużej ekspansji naszego przemysłu w Rosji sowieckiej niema narazie co myśleć i wywóz do Rosji nie będzie tak bardzo skutecznem lekarstwem na niedomagania naszego bilansu handlowego.

Co do charakteru importu, to Rosja sowiecka potrzebuje, zdaje się, najwięcej wyrobów włókienniczych, a w b. r. nawet i surowca włókienniczego, gdyż ten gatunek towarów wykazuje najsilniejszy udział w statystyce importowej (27.7 pr.) Pozatem najwięcej sprowadza obecnie Rosja rud, metali i wyrobów metalowych których import wynosi blisko 60 miljonów rubli złotych, co się równa 27.7 pr. ogólnego kontyngentu importowego. Wreszcie środki spożywcze i zwierzęta żywe stanowią bardzo poważną pozycję importową, bo udział ich wynosi 21.6 proc całego przywozu.

Z tych kilku cyfr widać, że przywóz Rosji sowieckiej kierowany ręką rządu obliczony jest tylko na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb życia. Import zaś towarów zaspakajających potrzeby kulturalne wykazuje minimalne rozmiary. Tak np. galanterji i gotowych ubrań sprowadzono za niecały milion rubli, a trudno przecież przypuszczać, aby konfekcyjny przemysł sowiecki potrafił w zupełności wypełnić krajowy rynek zbytu.

Jest to tylko refleks samowystarczalności wsi rosyjskiej, która przeszła na pierwotną gospodarkę. Podobnie rzecz się ma z wyrobami ceramicznymi, których import przedstawia minimalną wartość zaledwie miljon rubli i t. d.

O tym charakterze importu sowieckiego powinny dobrze pamiętać nasze sfery handlowe, przygotowujące się do zawierania interesów.

Co się tyczy eksportu, to w omawianym tu okresie czasu najwięcej wywiozły sowiety lnu i konopi, następnie futer. Wysiłki w kierunku podniesienia eksportu innych towarów jakoś niedopisują, skoro nasiona, jaja i masło idą naogół słabo zagranicę. To też deficyt bilansu handlowego Sowietów mimo restrykcyj importowych ze strony rządu wcale się nie zmniejsza.

Na zakończenie kilka słów o państwach, z którymi sowiety utrzymują stosunki handlowe. Największy import pochodzi z Anglji (24.7 procent), a następnie z Niemiec (18.5 proc.), na trzeciem miejscu znajdują się Stany Zjednoczone.

Ruch zaś handlowy z Polską jest tak minimalny, że państwo nasze w tej statystyce nie jest wcale wymienione. Znajdujemy się w rubryce „innych państw". Może po zawarciu traktatu handlowego stosunki handlowe z naszym wschodnim sąsiadem wykażą znaczniejsze ożywienie.

W każdym razie w ocenie wszelkich w tym kierunku poczynań należy mieć na uwadze, że rynek SSSR. z powodu monopolu państwowego w dziedzinie handlu zagranicznego nie może mieć poważnego znaczenia dla przemysłu polskiego, gdyż ten fakt nadaje stosunkom handlowym wybitne piętno niepewności.

Przesilenie gabinetowe w Belgji.

BRUKSELA, 27.5 (A.W.) Jak słychać, burmistrz miasta Brukseli Max tak samo jak jego poprzednicy Vanderwelde i Vanwire złożył dzisiaj ostatecznie swoją misję tworzenia gabinetu w ręce króla. Fakt ten zaostrzył położenie wewnętrzne i nie wiadomo jakie spowoduje konsekwencje.

Wycieczka socjalistów polskich do Czech.

PRAGA, 27-5. (Pat.). „Prawo Lidu" donosi, że w poniedziałek przybędzie do Pragi wycieczka 65 socjalistów polskich, złożona z posłów, senatorów, przedstawicieli związków zawodowych i instytucji kulturalnych.

FERMENTY SEJMOWE.

Ustąpienie posła Grunbauma. — P. Thugutt znów wnosi dymisję.

WARSZAWA, 27.5 (Tel.wł.) Obstrukcja żydowska, która się już na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zarysowała z powodu sprawy o koncesje, — trwała w ciągu dzisiejszego posiedzenia przez cały czas. Sprawa ta była także przedmiotem obrad konwentu senjorów, który zdecydował, że jeszcze jutro odbędzie się posiedzenie, a w środę po świętach rozpoczną się rozprawy nad koncesjami.

Inna kwestja, która interesowała sfery polityczne, to była kwestja wstrząśnień w klubie żydowskim. Okazuje się tedy, że poseł Grünbaum istotnie wystąpił z koła żydowskiego. Ponieważ jest on za kierunkiem polityki sjonistycznej, zachodziła przez pewien czas obawa rozłamu w kole żydowskiem. Jednakowoż do rozłamu tego prawdopodobnie nie przyjdzie. Naczelne władze sjonistyczne, którym Grünbaum oddał swój mandat do dyspozycji, prawdopodobnie nie przyjmą jego rezygnacji do wiadomości i pos. Grünbaum pojedzie do Palestyny na kilka miesięcy celem ochłonięcia.

Wreszcie trzecia sprawa, która była bardzo aktualna, to sprawa p. Thugutta. — Mianowicie w południe odbyło się posiedzenie koła klubu pracy, na którem wyrażono swoje niezadowolenie z rządu i zażądano od p. Thugutta zgłoszenia dymisji. Jeszcze żaden z ministrów tyle razy nie składał dymisji, co p. Thugutt i nie cofał się tak rychło. Jak się rozwiną wypadki nie można jeszcze przewidzieć. Kursują dwie wersje. Według jednej p. Thugutt prosił klub o zwłokę dwutygodniową. Według zaś drugiej miał on na ręce p. Grabskiego złożyć dymisję. Oczywiście nie zrezygnował z wielkiem przekonaniem.

Robotnicy polscy na odsłonięciu pomnika w Lens.

LENS, 27.5 (Pat.) Odbyło się tu w obecności prezydenta Izby Herriota oraz wielu osobistości oficjalnych, odsłonięcie pomnika na cześć dzieci tego miasta poległych za ojczyznę. Uroczystość stała się okazją dla wspaniałej manifestacji przyjaźni francusko-polskiej. W uroczystości brała udział delegacja robotników polskich ze sztandarem i muzyką. Uczestniczyła ona w pochodzie przez ulice miasta, oraz złożyła u stop pomnika wieniec z żywych kwiatów w imieniu stowarzyszenia robotników Polaków w Lille, redakcji dziennika „Narodowiec" i towarzystw polskich miasta Lens i okolicy. Naczelny redaktor dziennika „Narodowiec" wygłosił przemówienie, w ktorem oświadczył, że robotnicy polscy szczęśliwi są, iż mogą złożyć hołd bohaterom miasta Lens, którzy padli w walce o wolność Francji i Polski. Prezydent Herriot dziękował w gorących słowach delegatom polskim, którzy stali się przedmiotem entuzjastycznych owacyj ze strony ludności francuskiej.

Wszyscy śpieszą z pomocą Amundsenowi,
ale nikt się dotąd nie pośpieszył.

KOPENHAGA, 27.5 (Tel. wł.) Od Amundsena niema dotąd żadnej wiadomości.

Rząd amerykański wydał już wszelkie rozporządzenia, aby wyruszono na pomoc Amundsenowi, ale czeka jeszcze, póki Norwegja nie zwróci się do niego z oświadczeniem swej zgody na tę ekspedycję ratunkową.

Donoszą z Londynu: Badacz polarny Algarson, którego statek powietrzny „Island" znajduje się w Liwerpoolu polecił przyśpieszyć przygotowania do lotu do bieguna północnego, w celu przyjścia z pomocą Amundsenowi. Algarson jest współzawodnikiem Amundsena i w przeciwieństwie do niego sądzi, że do lotu do bieguna północnego nie nadaje się samolot, lecz sterowy statek powietrzny.

Donoszą z Oslo, że w brew ogólnym obawom, Nansen oświadczył, iż niema najmniejszych powodów do zaniepokojenia z powodu opóźnienia się ekspedycji Amundsena. Opóźnienie kilkudniowe niema znaczenia, gdyż mogły zajść nieprzewidziane okoliczności.

Szef lotnictwa duńskiego znany badacz okolic arktycznych Koch również nie wyraża zaniepokojenia co do losów Amundsena.

Donoszą z Waszyngtonu: Prezydent Coolidge oświadczył, że rząd amerykański gotów jest wysłać ekspedycję ratunkową dla Amundsena, wątpi jednak, czy obecna akcja nie będzie spóźniona. Amerykański badacz polarny Mac Millan ma w dniu 20 czerwca wyruszyć z New Yorku, celem odnalezienia śladów Amundsena.

Otwarcie pawilonu polskiego na wystawie paryskiej.
Paryż podziwiał górali zakopiańskich.

PARYŻ 27.5 (Pat.) Pawilon polski na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej, który zwiedził wczoraj prezydent republiki Doumergue, został dzisiaj oficjalnie otwarty przez ambasadora Chłapowskiego w obecności komisarza generalnego wystawy, Ferdynanda Davida, dyrektora sztuk pięknych Pawła Leona, komisarza sekcji polskiej, Grzegorza Warchałowskiego, personelu ambasady, oraz wielu osobistości ze świata literackiego i artystycznego.

Przemówienia wygłosili: Grzegorz Warchałowski, Ferdynand David, oraz ambasador Chłapowski, który w imieniu rządu republiki polskiej oświadczył, że pawilon jest otwarty. Górale, którzy przybyli specjalnie na wystawę z muzyką, wywołali ogólny podziw swymi malowniczymi kostjumami, oraz tańcami, które cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Kłopoty i niebezpieczeństwa Anglji.

PARYŻ 27.5 (Tel. wł.) Londyński korespondent „Matina" rozmawiał z wysoko postawionym politykiem angielskim, który oświadczył, że rząd angielski nie uważa, by Anglji groziło obecnie bezpośrednie niebezpieczeństwo ze strony Niemiec. Grozi natomiast imperjum brytyjskiemu niebezpieczeństwo ze strony bolszewików i dlatego rząd angielski uważa za konieczne utworzenie bloku antibolszewickiego w Europie. Prócz tego Anglja znajduje się w dość kłopotliwem położeniu w sprawie paktu genewskiego, który już uważała za rzecz pogrzebaną, a który znowu zaczyna wchodzić w tok dyskusji.

Dyskusja w parlamencie francuskim w sprawie Marokka.

PARYŻ 27.5 (Pat.) Izba Deputowanych przystąpiła dziś do dyskusji nad interpelacjami w sprawie Marokka. Socjalista Renaudel sądzi, że obecna poważna chwila może wywołać komplikacje dyplomatyczne. Na Abdel - Kerima należy wywrzeć nacisk z zewnątrz. Zdaniem mówcy z jednej strony zaangażowane są w tej grze interesy kapitalistów, z drugiej zaś strony istnieje nacisk bolszewików. Stronnictwo socjalistyczne nie domaga się ewakuacji Marokka, nie chcąc jednak, aby kraj został wciągnięty w wojnę, któraby mogła trwać czas nieokreślony.

Kongres międzynarodowy literatów.

PARYŻ. 27-5. (Pat.). Onegdaj i wczoraj odbywał się kongres międzynarodowy P. E. N. Clubs obejmujących szereg grup pisarzy i literatów, między nimi, klub polski, założony przez Żeromskiego. Polska jest reprezentowana na kongresie przez Boya, Iwaszkiewicza, oraz Zygmunta Zaleskiego. Przewodniczącymi kongresu są: Galsworthy, Pirandello, Jules Romain, Villmotte Duhamel, Valery, Unamuno, Bunin, Remizow i Niemiec, Henryk Mann. Komisja, zajmująca się sprawą tłumaczeń, w której uczestniczyli również delegaci polscy, postanowiła ustalić repertuar dzieł każdego narodu, które nadawałyby się do tłumaczenia, oraz udzielać sobie wzajemnie danych o pisarzach-tłumaczach. Kongres został zakończony bankietem, w którym brało udział z górą 200 osób.

Strajk pracowników komunikacji w Berlinie.

BERLIN, 27.5 (Pat.). Pracownicy berlińskiego towarzystwa autobusów znaczną większością głosów ogłosili strajk. W związku pracowników tramwajów miejskich i kolei podziemnych, zwolennicy strajku jak donoszą pisma są również w większości. Wobec tych okoliczności pisma dzisiejsze przewidują, że należy w najbliższych dniach liczyć się z możliwością ogólnego strajku wszystkich środków komunikacji w Berlinie, albo też ogólnego podniesienia taryfy o 30 proc.

Echa śląskie.

Teatr polski.

KATOWICE, 27.5. (Telefonem) Według krążących pogłosek dr. F. Bocheński, prezes Towarzystwa Przyjaciół Teatru ustąpił ze swego stanowiska. Gdyby pogłoski się sprawdziły Towarzystwo Przyjaciół teatru poniesie dużą stratę.

W związku z przesileniem finansowem w Teatrze Polskim wyjechał do Warszawy p. Zdzisław Górzyński Prezes Filji Związku Artystów, ażeby naradzić się z centralą Związku w kwestji ewentualnego wyjazdu zespołu operetkowego do Ciechocinka, aby w ten sposób nie dopuścić do pozostawienia artystów na bruku.

Zrzeszenie artystów dramatycznych rozpoczyna w dniu jutrzejszym sezon letni premjerą „Dom Osaczony".

„Swięto dziecka".

KATOWICE, 27.5 (telefonem) W dniu wczorajszym odbyło się w Ratuszu posiedzenie komitetu organizującego w dniu 7 czerwca „Swięto dziecka". Na czele komitetu stoi p. dyr. Radlicz. Dochód z „Swięta dziecka" przeznaczony zostanie w całości na sierociniec imienia Mielęckiego.

Pomoc dla wycieczek szkolnych.

KATOWICE, 28.5, (telefonem). Magistrat uchwalił przeznaczyć 4 tysiące zł. na organizację wycieczek krajoznawczych dla młodzieży szkolnej miasta Katowic.

Zebranie najstarszego cechu.

MIASTECZKO, 27.5 (telefonem). odbyło się tutaj zebranie połączonych cechów wszystkich zawodów. Jest to najstarsze stowarzyszenie rzemieślnicze na terenie Województwa Śląskiego, założone w roku 1686. Na zebraniu omawiano różne sprawy związane z trudnem położeniem rzemieślników, wywołanem ogólnem przesileniem gospodarczem.

Obce towary w Polsce.

Wielką troską musi przejąć każdego rozumnego obywatela nasz bilans handlowy, który ilustrują ostatnio ogłoszone cyfry.

Jeżeli już z powodu słabych konjunktur na międzynarodowym rynku towarowym i wadliwości naszej produkcji krajowej, Polska nie może utrzymać się na poziomie przedwojennego eksportu, to niechby przynajmniej panował umiar w sprowadzaniu do Polski towarów zagranicznych, zwłaszcza tych, bez których możnaby się obejść.

Tymczasem wśród pozycji przywozowych, które w styczniu i w lutym 1925 r. wykazują 320 miljonów złotych w stosunku do 187,5 milj. zł. z roku 1924, uderza wprost w oczy nadmierny przywóz z zagranicy towarów luksusowych.

I tak przywóz pomarańcz, cytryn, jabłek i gruszek wzrósł w stosunku do roku ub. trzykrotnie z 1,4 milj. zł., w styczniu i lutym 1924 r. na 4,1 milj. zł. w styczniu i lutym 1925 r. Wzmógł się również dowóz fig, orzechów i daktyli. Prawie czterokrotnie więcej przywieziono również winogron, a pięciokrotnie marynat.

Narzeka się coraz głośniej na ciężkie czasy, a równocześnie coraz więcej sprowadza się towarów, których absolutnie nie można uznać za artykuły pierwszej potrzeby. Gdybyż choć równocześnie, mając na względzie ubytek gotówki wywożonej z kraju, pomyślano o ulepszeniu naszych sadów, których produkcja mogłaby w przeważnej części zastąpić dowóz owoców zagranicznych.

Obok wymienionych pozycji zastanawiającym jest czterokrotny wzrost szkła i wyrobów szklanych (za 1,3 milj. zł.), prawie trzykrotny wzrost wwozu porcelany (za 0,5 milj. zł.), trzykrotny wzrost wyrobów z papieru (za 7,7 milj. zł.), prawie czterokrotny wzrost wwozu galanterji (za 2,5 milj. zł.)

Z kolei idzie znaczny wzrost obuwia, ubrań, kapeluszy, tkanin bawełnianych i jewabiu. Obuwia w ciągu stycznia i lutego 1925 r. wwieziono Polski za 6,1 miljonów zł., gdy w r. ub. za 1,1 milj. zł., ubrań w r. 1925 za 9,2 milj. zł., gdy w r. 1924 za niespełna 1 milj. zł., kapeluszy w z. 1925 za 2,3 milj. zł., gdy w r. 1924 za 0,5 milj. zł. Dowóz jedwabiu sztucznego i tkanin jedwabnych wzrósł dwukrotnie i stanowił w r. ub. wartość 2,8 milj. zł., wwóz zaś tkanin półjedwabnych z jedwabiu sztucznego wzrósł 5-krotnie i stanowił wartość 1,5 milj. zł. tkanin bawełnianych w r. 1925 za 12,2 milj. zł., gdy 1924 r. za 5 milj. zł.

Bielizny przywieziono do Polski w styczniu i lutym 1925 r. za 2,6 milj. zł., gdy w 1924 r. za 0,4 milj. złotych. Kosmetyków i pachnideł wywieziono do Polski w styczniu i lutym 1925 r. 34 tony wartości 434 tys. zł. gdy w tymże czasie r. ub. zapotrzebowanie wynosiło—połowę—18 ton za 283 tys. zł. Samochodów wywieziono do Polski w pierwszych dwu miesiącach 1925 r. za 2,6 milj. zł.—o miljon więcej, niż w roku ub., rowerów zaś za 1 milj. zł., gdy w r. ub. tylko za 137 tys. zł. Pozatem wzmożony wzrost dotyczy takich artykułów zagranicznych, jak kakao, wino, futra, kalosze, instrumenty itd.

Rozpatrzmy i wmyślmy się w poszczególne pozycje naszego dowozu zagranicznego. Czyż w Polsce niema fabryk szkła, porcelany, papieru? Czyż w polskich fabrykach nie można dostać obuwia, tkanin, czyż w krajowych pracowniach nie wyrabia się gotowej bielizny, kosmetyków, instrumentów i t.p.? Czem wytłumaczyć to smutne zjawisko, że publiczność polska tak gustuje w towarze zagranicznym, tak lekkomyślnie omija produkt krajowy, tak rozrzutną jest w napychaniu kieszeni zagranicznych przedsiębiorców polskiemi pieniędzmi, tak nieoględnie pomniejsza produkcję krajową, utrwalając bezrobocie i nędzę w Polsce.

Bezprzecznie główną tu rolę odgrywa lekkomyślność naszego społeczeństwa a raczej jego bezmyślność. Gdzieindziej—jak w Czechach, na Węgrzech, we Francji—przeciętny obywatel myśli po obywatelsku i wzdryga się na myśl, że przez kupno obcego towaru miałby krzywdę uczynić producentowi czy robotnikowi swojemu. U nas brak na tym punkcie wyrobienia i nikt — kupując np. trzewiki niemieckiego wyrobu, nie pomyśli, że w tym momencie zubożył kraj swój o kilkanaście złotych i odebrał dwudniowy zarobek polskiemu czeladnikowi szewckiemu.

Poprawa jednak tych stosunków zależy również od kupiectwa. Nasz stan kupiecki składa się przeważnie z żydów, którzy nietylko nie są zdolni myśleć po obywatelsku, ale przy swoim konserwatyźmie i rabunkowym systemie doraźnych zarobków, zamiast opierać się o solidne źródła produkcji krajowej, chętnie pośredniczą w sprzedaży zagranicznej tandety, którą np. Niemcy specjalnie przed wojną produkowały dla... dzikiego wschodu.

Niemniej i polscy kupcy winni okazać więcej ruchliwości w kierunku poparcia produkcji krajowej, pamiętając o tem, że kupiec więcej niż kto inny może budzić wśród społeczeństwa zaufanie do produkcji krajowej.

T. Op.

Wieści z Rosji Sowieckiej.

Obawa sowietów przed Anglją. — Frunze o oficerach sowieckich — Bliżej ku granicy polskiej. — Sprzedaż pism Dostojewskiego, — Kwalfikacje naukowe studentów. — Wynajmowanie lotników Persji.

W sowieckich kołach politycznych panuje wielkie wzburzenie z powodu nowych planów akcji anty-sowieckiej, jakoby rozwijanych przez Anglję. Prasa sowiecka zapewnia, że rząd angielski postanowił za każdą cenę zmusić rząd sowiecki do wypowiedzenia gościnności trzeciej międzynarodówce i w tym celu ma zamiar przedsięwziąć ekonomiczną, a głównie kredytową blokadę państwa sowieckiego. Banki państwowe Anglji i Francji miały już dość pod tym względem do porozumienia, lecz i bank rzeszy niemieckiej ma być również zmuszony na zasadzie nowego statutu do przerwania wszelkich stosunków kredytowych z Rosją sowiecką. Informacje te, jakkolwiek niepotwierdzone dotąd urzędowo, wywołują jednakże wielkie zaniepokojenie.

W ostatniem przemówieniu Frunzego wygłoszonem na zjeździe sowietów, zwraca na siebie uwagę jego oświadczenie, że stanowiska komisarzy politycznych w armji mają być ostatecznie zniesione i że cała władza ma należeć do oficerów. Frunze oświadczył kategorycznie, że rząd sowiecki żywi jednakowe zaufanie do oficerów komunistów, jak i do bezpartyjnych. Oficerom polecono również dozór nad działalnością oświatową i kulturalną w armji czerwonej. Wreszcie Frunze zażądał, aby zjazd sowietów przyjął uchwałę o konieczności podniesienia wynagrodzenia oficerom armji czerwonej, którzy otrzymują pensję znacznie mniejszą, niż oficerowie którejkolwiek z armji europejskich. Zjazd sowietów przyjął tę uchwałę wśród ogólnych oklasków.

W ostatnich czasach w rozmieszczeniu wojsk sowieckich na pograniczu polskiem zaszły pewne zmiany. Oddziały 45 dywizji zostały przesunięte nieco bardziej w kierunku zachodnim, chociaż sztab dywizji znajduje się w dalszym ciągu w Kijowie. Dalej ku zachodowi w Żytomierzu i Berdyczowie zjawiły się niedawno nowe oddziały kawalerji, wchodzące w skład grupy kawalerji, pozostającej pod dowództwem Kotowskiego.

Ukazały się nowe rewelacje w sprawie sprzedaży przez rząd sowiecki nowoznalezionych pism Dostojewskiego. Przed kilkoma laty w jednym ze zbiorów prywatnych znaleziono większą ilość nieznanych jeszcze pism i listów słynnego pisarza. Obecnie okazuje się, że wszystkie te pisma zostały sprzedane przez rząd sowiecki pewnej niemieckiej firmie wydawniczej i zostaną wydane naipierw w języku niemieckim. Dopiero potem mogą one być wydane w języku rosyjskim i przetłomaczone na inne języki europejskie.

Prasa sowiecka zamieszcza nowe warunki przyjmowania słuchaczów na tak zwane wydziały robotnicze w wyższych zakładach naukowych. Kandydaci muszą się wykazać znajomością czterech działań arytmetycznych i umiejętnością poprawnego pisania. Prócz tego muszą być robotnikami w ciągu 3—6 lat w zakładach przemysłowych, lub na roli.

Prasa wojskowa komunikuje, że rząd perski zaangażował kilku lotników wojskowych w charakterze instruktorów lotnictwa w armji perskiej. Lotnicy ci brali niedawno udział w walkach, jakie toczyły się na zachodniem pograniczu Persji podczas tłumienia powstania niektórych szczepów górskich przeciwko rządowi teherańskiemu.

Rps.

O przysporzenie mieszkań.

W wykonaniu zamierzeń powiększenia liczby domów mieszkalnych i zmniejszenia głodu mieszkaniowego, ożywienia ruchu budowlanego i złagodzenia bolączki bezrobocia — Sejm opracował ustawę budowlano-mieszkaniową, która weszła już w życie i obowiązywać będzie przez okres 10 lat od chwili ogłoszenia w ostatnim Dzienniku Ustaw.

Zmierzać ona będzie do rozwiązania problematów budowlano mieszkaniowych w miastach, które dzieli na kilka kategorji w zależności od liczby mieszkańców, regulując kwestje kredytowe, wskazując źródła funduszów budowlanych i sposób ich technicznego przeprowadzenia, przytem powołuje specjalne organa doradcze i wykonawcze pod nazwą komitetów budowlanych przy magistratach, ze współudziałem reprezentantów rządu.

Komitet budowlany, zwany inaczej „Komitetem rozbudowy“, składać się będzie z 4—12 członków, powołanych przez radę miejską na wniosek magistratu, a rekrutujących się ze sfer miejscowego społeczeństwa i fachowców z pośród producentów materjałów budowlanych i przedsiębiorstw budowlanych.

Kategorycznym imperatywem tych komitetów będzie: 1) budzenie inicjatywy prywatnej w zakresie ruchu budowlanego i 2) prowadzenie samodzielnej akcji budowlanej, celem pomnożenia liczby lokali mieszkalnych w mieście.

Czynnie — zadania te skrystalizują się w formie pomocy kredytowej, przez udzielanie pożyczek na okres nie dłuższy, niż półtora roku, w wielkości, nie przekraczającej 80 proc. projektowanych wydatków; przez odstępowanie gruntów pod budowle w drodze sprzedaży lub czasowej czy t. zw. wieczystej dzierżawy; przez dostarczanie materjałów budowlanych osobom prywatnym, instytucjom społecznym, spółkom i spółdzielniom mieszkaniowym i budowlanym. W formie samodzielnej akcji budowlanej na terenach miejskich, bezpłatnie odstępowanych przez rząd, względnie na gruntach, nabywanych od prywatnych właścicieli drogą dobrowolnych umów lub wywłaszczenia.

Komitety rozbudowy mogą same produkować materiały budowlane. Mają również prawo nakazywać właścicielom domów zniszczonych, tak zamieszkanych, jak i tych, które przez żywioł czy działania wojenne są tak zrujnowane, że przez wzgląd na bezpieczeństwo nie mogą być zamieszkane — dokonanie ich naprawy i doprowadzenie do stanu używalności, udzielając na ten cel dostatecznych pożyczek, lub — w razie niechęci właściciela do przeprowadzenia odbudowy — dokonywać ją na koszt właściciela. Są też uprawnione komitety do nakazania właścicielom placów i gruntów niezabudowanych, a leżących w obrębie miasta — zabudowania ich lub dokonania tego przez magistrat, dla własnych korzyści, łączących cele mieszkaniowe.

Ważna jest również klauzula ustawy, mocą której uprawnione są komitety rozbudowy do objęcia w przymusowy zarząd fabryk i przedsiębiorstw materjałów budowlanych, jak np. cegielnie, cementownie, wapienniki, tartaki i t. d., jeśli te przedsiębiorstwa są nieczynne, a właściciele ich wzbraniają się je uruchomić, mimo proponowanej przez Komitet pomocy. Nie tylko mogą objąć we wspomniany zarząd fabryki, znajdujące się wewnątrz miasta, lecz jak np. Sosnowiec, Będzin i Dąbrowa Górnicza — w obrębie o promieniu 10 km., licząc od środka każdego z tych miast.

Komitety rozbudowy mogą również wywłaszczać grunta prywatne, budynki niedokończone, których budowa jest przez właściciela wstrzymana, i budynki, grożące zawaleniem lub niebezpieczeństwem ognia, przedtem jednak właściciele wspomnianych objektów winni być powiadomieni o zamiarze Komitetu i cenach, które mogą być dokonane przez właścicieli w okresie półrocznym. Żądanie wywłaszczenia musi być każdorazowo oparte na uchwale rady miejskiej i zatwierdzone przez sąd.

Pożyczki 18-miesięczne mogą być zamienione na długoterminowe do lat 30, kredyty amortyzacyjne — przez konwersję krótkoterm nowych pożyczek.

Najpoważniejszym jednak środkiem do wykonania ustawy „o rozbudowie miast“ jest państwowy fundusz rozbudowy miast, którego wpływy reguluje oddzielna ustawa.

Ponieważ żadna spółdzielnia, żadne miasto ani tysiące osób, starających się o pożyczki i kredyty budowlane, wskutek braku omawianej ustawy, dotychczas z Banku Gospodarstwa Krajowego nie otrzymało ich, miejmy nadzieję, że większość złożonych podań obecnie zostanie uwzględniona i machina kredytowa będzie puszczona w ruch.

Marjan Urbańczyk.

Tajna misja Marchlewskiego.

Organ emigracji rosyjskiej w Berlinie „Rul“ zamieścił w nr. 1315 b. ciekawy szczegół z życia niedawno zmarłego komunisty polskiego Marchlewskiego.

„Jesienią—pisze „Rul“— 1919 roku przednie oddziały armji ochotniczej Wrangla były już na drodze do Moskwy. W tym samym czasie odbyła się ofenzywa Polaków. Zguba bolszewików była nieuchronna i w Moskwie przygotowywano się już do ewakuacji. Wtedy właśnie bolszewicy zostali uratowani przez Marchlewskiego, który udał się do głównej kwatery wojsk polskich i przekonał swego starego przyjaciela Piłsudskiego, ażeby ten czasowo powstrzymał ofenzywę polską, w celu dania możności bolszewikom uporania się z armją ochotniczą. Misja ta Marchlewskiemu się powiodła. Powstrzymanie działa wojennych na polskim froncie dało bolszewikom możność przerzucenia nowych sił przeciwko armji ochotniczej. Fakt ten, oficjalnie zostal stwierdzony obecnie przez prasę bolszewicką“.

Na temat rozmowy marszałka Piłsudskiego z bolszewikiem Marchlewskim od dawna kursowały różne pogłoski, na które z niektórych stron oburzano się. Obecnie ze źródeł rosyjskich potwierdzono te pogłoski jako fakt.

Curie-Skłodowska w Polsce.

W dniu 3 czerwca Warszawa będzie gościć w swych murach znakomitą naszą rodaczkę Marję Skłodowską-Curie, która przybywa do ojczyzny na uroczystość założenia kamienia węgielnego pod gmach instytutu swego imienia.

Życzenie, wyrażone przez znakomitą Polkę, że pragnie widzieć w sercu swej Ojczyzny instytut radowy, znajduje obecnie zrealizowanie. Dzięki ofiarności publicznej i sprężystej działalności komitetu budowy, który urządzał odczyty propagandowe na dochód budowy, zebrano odpowiednie fundusze i przystąpiono obecnie do budowy.

Inicjatorka tego dzieła wyraziła chęć założenia własnoręcznie kamienia węgielnego pod budowę, która była jej największem pragnieniem.

Celem przyjęcia Marji Skłodowskiej-Curie zawiązał się komitet pod przewodnictwem p. marszałka Senatu W. Trąmpczyńskiego. Komitet ten wyłonił z siebie komitet wykonawczy, w skład którego weszli Rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Krzysztalowicz jako przewodniczący, oraz pp. red. J. Siecińskí, E. Rauer, inż. Słomiński i dr. Zaborowska.

Program przyjęcia opracowany przez ten komitet jest następujący:

Przybywającą do Warszawy Marję Skłodowską-Curie powita na dworcu prezes Rady Miejskiej senator Baliński w otoczeniu członków komitetu przyjęcia.

W dniu 5 i 6 czerwca znakomita uczona wygłosi odczyty w uniwersytecie i w instytucie francuskim.

Dnia 7 czerwca o godz. 10 i pół rano nastąpi uroczyste powitanie przez delegacje społeczeństwa, poczem podpisany zostanie akt erekcyjny założenia instytutu. Po skończonej ceremonji uczestnicy udadzą się samochodami na plac budowy przy ulicy Grojeckiej.

Według programu aktu poświęcenia dokona ma ks. Kardynał Kakowski, poczem Marja Skłodowska założy kamień węgielny pod budowę gmachu. Następnie w kamień węgielny wmurowana zostanie puszka, zawierająca akt erekcyjny, oraz gazety z dnia 7 czerwca i monety polskie. Po uroczystości znakomity gość złoży wizytę p. Prezydentowi.

Dnia 8 czerwca o godz. 9 wiecz. odbędzie się raut w Ratuszu, a 9 go uroczyste przedstawienie w Operze.

W dniu 11 czerwca nasza rodaczka wraca do Paryża.

Otwarcie sezonu letniego w teatrze.

Zrzeszenie artystów teatru w Sosnowcu daje w nadchodzącą sobotę premierę głośnej sztuki Stefana Żeromskiego p. t. „Uciekła mi przepióreczka". Komedia ta jest jedną z najwybitniejszych w twórczości scenicznej znakomitego pisarza. Sztuka ta grana była przeszło 80 razy na scenie Teatru Narodowego w Warszawie.

Należy się spodziewać, że zarówno nazwisko twórcy „Popiołów", jak i staranność zespołu artystów Zrzeszenia w przygotowaniu komedji w dniu otwarcia sezonu letniego w teatrze miejskim zapewnią i u nas komedji Żeromskiego zasłużone powodzenie.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

28 Czwartek

Dziś Augustyna b. w.
Jutro Maksyma
Wsch. sło... 4.04
Zach. ... 8.14

Z teatru

W piątek operetka nasza nieodwołalnie wystawia po raz ostatni „Bajaderę". Początek o godz. 7 i pół wiecz.

W sobotę o godz. 8 wieczorem świetna komedja Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka..."

W niedzielę i poniedziałek — po poł. „Zabawa w miłość", wieczorem „Uciekła mi przepióreczka".

Półtora miljona złotych dla Sosnowca.

(ć) Jak się dowiadujemy, z funduszu rządowego, przeznaczonego na rozbudowę miast, Sosnowiec ma otrzymać półtora miljona złotych. Jak na miasto o stu tysiącach ludności jest to stanowczo za mało. Magistrat sosnowiecki będzie miał okazję pokazania, że umie gospodarzyć. Egzamin z tej umiejętności złoży on wówczas, gdy sumę, przeznaczoną przez rząd na rozbudowę miasta, powiększy przynajmniej w dwójnasób. Sposób jest bardzo prosty: pobudzić inicjatywę prywatną przez udzielanie kredytów kooperatywom budowlanym i instytucjom prywatnym, które wkładając w budowę własne kapitały, powiększą znacznie fundusz rozbudowy miasta.

Do kwestji tej powrócimy jeszcze niejednokrotnie.

Posiedzenie Sosnowieckiej Rady Miejskiej

Piąte plenarne posiedzenie Sosnowieckiej Rady Miejskiej odbędzie się w piątek dnia 29 maja r b w sali posiedzeń Rady Miejskiej o godzinie 7 wieczorem.

Porządek dzienny: wybór Konwentu Seniorów, sprawa zamianowania p. Keniga ławnikiem decernentem, sprawa zwalniania Dozoru Kościelnego od podatku aljenacyjnego, ukończenie sp rtowego boiska miejskiego przy ul Alei kosztem 2 468 zł 58 gr., budowa dalszego ciągu ul. Wawel kosztem zł. 29893 budowa Biura Kanalizacyjnego kosztem 6.345 zł. 24 gr., wybór 12 tu członków do Komitetu Rozbudowy Miasta, uzupełnienie Komisji Teatralnej wobec ustąpienia r. Angiera.

O dotrzymanie obietnic

(g) Bezrobotni robotnicy w Dąbrowie, ufając zapewnieniom socjalistów, którzy obiecywali, iż w razie objęcia przez nich gospodarki miejskiej, wszyscy bezrobotni otrzymają pracę przy robotach miejskich, gromadnie głosowali na dwójkę, dzięki czemu towarzysze zdobyli przewagę.

Obecnie naiwni zgłaszają się gromadnie do magistratu i żądają pracy, spotyka ich jednakże przykry zawód robót bowiem niema i nie będzie, to też bezrobotni przeklinają towarzyszy w okropny sposób.

Sprawa teatru.

(c) Na ostatniem swem posiedzeniu Sosnowiecki Zarząd Miasta postanowił wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem nabycia od Kuona inwentarza teatralnego za sumę 18 205 zł.

O polewanie ulic.

(g) Jeżeli chodzi o kurz, w najgorszych warunkach znajduje się Dąbrowa, gdyż posiada większość ulic walcowanych, to też z nastaniem ciepła, miasto przypomina Saharę lub jakiś zbiornik pyłu i kurzu.

Dotychczas zarząd miejski nie zwracał na to zbytniej uwagi, obecnie jednak gdy gospodarkę miejską ujęli w swe ręce socjaliści, należałoby oczekiwać poprawy, towarzysze bowiem uroczyście zapewniali, iż będą dbać o zdrowotność miasta i jego mieszkańców, a przecież kurz najwięcej daje się we znaki robotnikom, stanowiącym lwią część ludności.

Pomiędzy obietnicą a wykonaniem jest duża różnica, to też, nie trzeba się łudzić, czy sytuacja ulegnie poprawie, zwłaszcza iż towarzysze mają mnóstwo pilniejszych spraw do załatwienia, zwalczanie kościoła i rządów burżuazyjnych i na zajmowanie się tak błahemi sprawami nie starczy im czasu i chęci.

Dzień spółdzielczy.

(ć) Wczoraj w Będzinie w lokalu Związku Polskich Stow. Spożywców odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli kooperatyw w Zagłębiu w sprawie urządzenia dnia spółdzielczego w dniu 7 czerwca rb.

Na zebraniu omawiano stronę techniczną uroczystości, mających na celu o uświadomienie społeczeństwa doniosłych zadaniach kooperacji.

Do komitetu organizacyjnego weszli pp. Smosarski, Berbecki, Iżykowski, Brzózka, Malczewski i Domański.

Mobilizacja

Zapowiedziana mobilizacja wszystkich roczników obojga płci zelektryzowała spokojnych naogół mieszkańców Sosnowca, tem i ow zatrzymuje się, by bliżej odczytać tę ciekawą wiadomość i cóż się okazuje? Oto Czerwony Krzyż przy współudziale Sosnowieckiej Straży Ochotniczej mobilizuje rzeczywiście swe siły, by za siłić swe fundusze. Łącząc piękne z pożytecznem, sprzedawane będą już od soboty pudełka szczęścia, w których nabywcy, prócz cukrów, znajdą moc niespodzianek, w postaci maszyny do szycia, złotego pierścienia z brylantem, kompletu zastawy platerowej na 6 osób i wielu innych cennych przedmiotów, które wartością swą znacznie przewyższają cenę pudełka.

Zarówno cel, jak i korzyści wynikające z drobnej ofiary, zachęcą do kupna z pewnością wszystkich, którzy rozumieją czem jest dla państwa instytucja Czerwonego Krzyża.

Zbiórka na straż ogniową.

(g) Dziś rozpoczyna się w Dąbrowie tydzień koszelewskiej straży ochotniczej, która pozostawiona własnemu losowi, boryka się z trudnościami finansowemi.

Należy spodziewać się, iż społeczeństwo, które przez szereg lat miało sposobność przekonać się o sprawności i poświęceniu dzielnej drużyny, nie odmówi swej pomocy i postara się dowieść, iż pamięta o tych, którzy z narażeniem życia spieszą zawsze na ratunek bliźnich.

Prawda, czasy są wyjątkowo trudne, to też na większe datki liczyć nie można, natomiast niech dadzą wszyscy, a napewno zbierze się kwota, która pozwoli pokryć najpilniejsze wydatki i umożliwi straży dalszą zbożną pracę.

Obligacje pożyczkowe.

(g) Obligacje pożyczek państwowych nadeszły już do kasy skarbowej i posiadacze tymczasowych kwitów winni się zgłosić po odbiór obligacji osobiście lub przez osobę, upoważnioną na odwrotnej stronie kwitu.

Ze względu na przeciążenie pracowników kasy, pożądana jest rzeczą, aby obligacje odebrane były jaknajprędzej, zwłaszcza, iż krążą pogłoski, że obligacje te będą powtórnie skonwertowane.

Ciągle to samo.

(g) Pisaliśmy już, iż żydzi wprost ze względów taktycznych wykręcają się od płacenia podatków i częstokroć wnoszą protesty i zażalenia nawet przeciwko kilkuzłotowym podatkom.

Potentaci żydowscy bronią się przed podatkami za pośrednictwem władz centralnych, mniejsi zaś kupcy cieszą się widocznie względami miejscowych komisji i podkomisji szacunkowych, które ze specjalnym sentymentem uwzględniają wystąpienia niesumiennych płatników i redukują im pierwotnie wyznaczone stawki podatkowe.

Wywołuje to ogromne rozgoryczenie wśród kupiectwa polskiego — i jeżeli komisje i podkomisje nie umieją sprostać zadaniu, sprawą tą winny zająć się władze skarbowe, chodzi tu bowiem o skarb, bezczelnie oszukiwany przez żydów.

Koło P. M. S. w Czeladzi.

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Czeladzi liczy 150 członków. Utrzymuje bibliotekę mającą 1500 tomów, czytelników 75, biblioteka czynna 2 razy tygodniowo: w czwartki i w niedzielę. Zarząd Koła stanowią prezes Aleks. Cieśliński, sekretarz: Stan. Łakomikówna, skarbnik: Z. Tarkowska, członkowie: T Januszewiczówna, A Solarzowa, A Rączaszek, J. Dobrzański, S. Jaworek, F Ludwikowski, S. Trząski. Zbiórka 13-go maja dała w dochodach 5 9 zł. 83 gr., w rozchodach 6 zł. Czysty dochód 503 zł. 83 gr. Zarządowi Głównemu Macierzy przekazano 250 zł., resztę na czytelnię i, potrzeby miejscowe koła.

Przypomnienie

Zarząd Okręgowy P. M. S. dziękuje kołu w Czeladzi za nadesłanie sprawozdania ze zbiórki w dniu 3-im Maja, gdyż Koło Czeladzkie pierwsze w powiecie sprawozdanie nadesłało.

Zarząd Okręgowy ponownie prosi wszystkie Koła miejscowe Macierzy i Komitety lokalne o rychłe nadesłanie sprawozdań. Społeczeństwo wiedzieć musi o każdym groszu złożonym na dar narodowy. Prezesom Kół i Komitetów sprawę tę powierzamy.

Dochód na Dar Narodowy.

Ogólny dochód ze zbiórki ulicznej, z list składek i t. p. w dniu 3 m maja w Sosnowcu wynosi 4799 zł. 05 gr.

Ucieczka więźnia.

(ć) Podczas eskortowania z więzienia będzińskiego do sędziego śledczego w Dąbrowie zbiegł aresztowany więzień Bolesław Pierzchała. Policja ściga uciekiniera.

Złodziejki w sądzie.

(ć) Onegdaj w lokalu Sądu Pokoju II okr. w Sosnowcu, policja śledcza schwyciła dwie złodziejki: Władysławę Nowak i Marjannę Mol. Złodziejki te przybyły ze skradzionymi przedmiotami landnie Diament i Ruchli Kowalskiej w Będzinie. Złodziejki aresztowano.

Szkolnictwo powszechne w Zawierciu.

Szkoła powszechne nr. 3 istnieje od 1897 roku. W bieżącym roku szkolnym frekwencja da się zobrazować w następujących cyfrach: 7 klas zasadniczych, 4 równoległe, razem 11 kompletów. Sił nauczycielskich 10 zapisanych w r. 1924—5 86 chłopców i 436 dziewcząt razem 522 dzieci. Dzieci wyznania mojżeszowego. Ogółem miasto Zawiercie liczy dzieci wyznania mojżeszowego w wieku szkolnym 1050. Największy odsetek chłopców uczęszcza do t zw. chederów (szkoły wyznaniowe). Przy szkole prowadzone są kursy wieczorowe, gdzie uczęszcza 64 dziewcząt i 61 chłopców razem 125 dzieci. Poza tem prowadzone były w b. r kursy dla analfabetów (3 komplety) od 1 października do 1 maja r. b. w godzinach od 6 do 7 i pół wieczorem. Szkoła mieści się w dwu budynkach 1) przy ul Paderewskiego nr. 10, 2 sale i przy ulicy Towarowej nr. 20, 3 sale i kancelarja. Kierownikiem szkoły jest p. W. Leizerowicz.

Szkoła powszechna nr 4 prowadzi 8 zasadniczych oddziałów i 5 równoległych—razem 11 oddziałów. Dzieci ogółem 588. Sił nauczycielskich 12. Szkoła mieści się w budynku dawnej fabrycznej szkoły Tow. Akc. Fabryki Szkła Budynek szkolny w dobrym stanie, pobudowany w roku 1911. Szkoła ta upaństwowiona została w 1919 r.

Szkoła powszechna nr. 5 otwarta była w roku 1906 jako prywatna szkoła fabryczna Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza w Zawierciu (Huldczyński) za rządów dyrektora firmy p. Gerharda. Początkowo miała 5 oddziałów. 6 osób personelu nauczycielskiego i 228 dzieci. Kierownikiem był p. Józef Przepiećć. Mieściła się w domu wynajętym. W roku 1907 pobudowano własny dom parterowy o 4 salach szkolnych. W r. 1911 została przekształcona na 3 klasową, staraniem ówczesnego dyrektora Wolffa, przy którym osiągnęła najwyższy stopień rozwoju, dzięki temu, że p. Wolff dbał o potrzeby szkoły, interesował się nią i nie szczędził pieniedzy.

W roku 1912 do istniejącego domu parterowego dobudowano piętrową wielką przybudówkę o 8 salach i dużych korytarzach. Kierownictwo szkoły od 1913—15 roku spoczywało w rękach p. Sebastjana Miczewskiego.

W roku 1913 przy szkole otwarte zostały warsztaty stolarskie dla chłopców kończących naukę, oraz szwalnię dla dziewcząt. Pracownie były prowadzone w ciągu 4 lat. Chłopcy zrobili ławki do kilku klas, gabloty do okazów przyrodniczych i t. p. W tym czasie powstała orkiestra uczniowska. Personel składał się z 12 osób, oddziałów było 11, liczba dzieci wzrosła do 600.

W roku szkolnym 1915—16 szkoła z wyjątkiem pracowni była nieczynna z powodu wojny. Wznowienie zajęć nastąpiło w roku 1916—17. Kierownictwo objął p. Jan Goc. Na razie przyjęto 100 dzieci, czynne były 3 oddziały, personel składał się z 3 osób. Od 1920 r. do maja 1921 r. gmach szkoły zajęty został na szpital wojskowy, a szkołę umieszczono w 2 lokalach fabrycznych. Od 1 go stycznia 1921 r. wynajęto trzeci lokal i zaangażowano 2 osoby personelu co umożliwiło przyjęcie nawych 240 dzieci. Kierownikiem został p. J. Czernicki. Ogółem w roku szkolnym 1920—21 uczyło się już 456 dzieci w 9 oddziałach przy 4 osobach personelu nauczycielskiego i ks. prefekcie. Tu nadmienić należy, że do końca roku 1923—24 nauka była prowadzona na 2 zmiany o tem znaczeniu, że każdy nauczyciel prowadził dwa oddziały.

Na ten rok szkolny nadane zostało przez Ministerjum prawo publiczności i szkoła została otwarta z dniem 1 października 1924 r. jako: „Publiczna szkoła powszechna nr. 5". Personel składa się z 11 osób, oddziałów jest 13, dzieci 700. Kierownictwo powierzono p. J. Czernickiemu. Lokal szkolny jest odpowiedni, gdyż gmach był budowany specjalnie na szkołę. Przy szkole jest obszerny zadrzewiony dziedziniec. Szkoła położona o 1 klm. od centrum miasta, ma względnie czyste powietrze. Fabryka oddała miastu nieruchomość, utensylja i pomoce szkolne tytułem dzierżawy na rok, wszelkie zaś świadczenia przyjął na siebie Magistrat, który odnosi się do szkoły b. przychylnie i potrzeby jej zaspakaja. Od stycznia do 24 kwietnia było prowadzone na koszt miasta dożywianie dzieci, z którego korzystało przeciętnie 150 biednych dzieci otrzymując po 1 bułce (codziennie rozdawano 20—22 klg bułek).

Dziatwę cechowała zawsze gotowość do ofiarności na cele narodowe i społeczne. Chętnie dawano ofiary na plebiscyt śląski, na skarb narodowy, na komitet „Chleb głodnym dzieciom", na gimnazjum w Gdańsku, na cegiełkę warszawską (nr. 3623) i t. p. Ostatnio zebrano 53 zł. 72 gr. na Dar Narodowy 3-go Maja.

Przy szkole istnieją 2 drużyny harcerskie męska i żeńska i sklepik harcerski.

Fiasko pożyczki miejskiej.

Nieudana wyprawa p. Keniga po złote runo.

(č) Jak wiadomo, Rada Miejska w Sosnowcu na jednem ze swych pierwszych posiedzeń powzięła uchwałę w sprawie zaciągnięcia rządowej pożyczki długoterminowej na roboty kanalizacyjne w wysokości 1.000.000 zł. Pożyczka ta miała być użyta na pokrycie pożyczki krótkoterminowej, co do której uchwała Rady Miejskiej zapadła na tem samem posiedzeniu, co i w sprawie pożyczki długoterminowej.

Klub radziecki Narodowo-Gospodarczy, mając doświadczenie w gospodarce samorządowej, próżno klarował większości socjalistycznej, że pożyczki nie da się łatwo zaciągnąć i Magistrat zamiast występować z wnioskami do Rady Miejskiej, powinienby uprzednio przeprowadzić odpowiednie pertraktacje u władz skarbowych i upewnić się, że pożyczkę miasto otrzyma. Perswazje te miały ten skutek, że p. Kenig posądził Klub Narodowo-Gospodarczy o złą wolę, bo jakoby sprzeciwiał się zaciągnięciu koniecznych dla miasta pożyczek.

Socjaliści, wierząc ślepo w talenty finansowe p. Keniga i żeby zrobić na złość „endecji" uchwalili pożyczki, pewni, że fundusze na budowę kanalizacji mają już jakby w kieszeni.

Tymczasem sprawa pożyczek nie jest rzeczą tak łatwą, jak to się zdaje radnym z większości socjalistycznej.

Ławnik Kenig pojechał do Warszawy, pertraktował tu i owdzie, w rezultacie wyprawa po złote runo skończyła się na niczem. Nie pomogła uchwała Rady Miejskiej, a „wpływy" p. Keniga w Min. Skarbu, o czem się przed jego przyjazdem mówiło urbi et orbi, okazały się legendą.

Na onegdajszem posiedzeniu Zarządu Miasta, p. Kenig złożył sprawozdanie ze swego pobytu w Warszawie. Ze sprawozdania tego wynika, że narazie przynajmniej o pożyczce długoterminowej nie może być mowy.

Wobec tego i sprawa pożyczki krótkoterminowej upada, gdyż miasto nie stać na to, by ją w terminie zwrócić.

Na poczet pożyczki krótkoterminowej miasto otrzymało już 100 000 zł. Przewidywana trudność w zwróceniu tej sumy zmusiła p. prezydenta Biena do zwrócenia się w tej kwestji do Kielc. Wyjechał on wczoraj do województwa w nadziei, że uda mu się osiągnąć pożyczkę długoterminową z jakichś funduszów wojewódzkich.

Wogóle starania o pożyczkę zaczyna się zwykle od województwa, a nie od nagabywania Min. Skarbu. P. Kenig wierzył jednak w swoje wpływy i w następstwie tego kwestja pożyczek dla miasta stoi obecnie pod wielkim znakiem zapytania.

Praca w piekarniach.

(č) W niedzielę, jak już donosiliśmy, odbył się w Sosnowcu wiec piekarzy z całego Zagłębia w sprawie pracy nocnej w piekarniach i czasu otwierania sklepów z pieczywem.

W następstwie tego wiecu, piekarze postanowili wysłać do p. Inspektora Pracy w Sosnowcu memorjał, w którym starają się udowodnić niestosowność zniesienia nocnej pracy w piekarniach i niepraktyczność zamykania sklepów o godzinie 5 ej po południu, a otwierania o godzinie 7-ej rano.

Przy ścisłem przestrzeganiu przepisów zdaniem autorów memorjału, istniałby stały brak chleba w soboty i poniedziałki, gdyż piekarze chrześcjanie nie mogliby obsłużyć konsumentów, nie pracując z piątku na sobotę i z niedzieli na poniedziałek. Tymczasem, jak wiadomo, w wielu przedsiębiorstwach robotnicy otrzymują wypłatę dopiero w sobotę po pracy. Pozatem w czasach obecnie panującej nędzy wiele rodzin robotniczych cały tydzień żywi się ziemniakami i tylko na niedzielę zaopatruje się w pieczywo. Niedostateczna ilość, albo nawet zupełny brak chleba w sobotę musiałby spowodować zupełnie uzasadnione niezadowolenie przedewszystkiem wśród ludności najuboższej.

Niemniej trudno się pogodzić z otwieraniem sklepów z pieczywem o godzinie 7-ej rano i zamykaniem o godzinie 5-ej po południu. Swego czasu dawna Rada Miejska przy przyjmowaniu do wiadomości rozporządzenia ministerjalnego o czasie pracy w handlu wskazywała na brak liczenia się w nim z potrzebami ludności. Większa część rodzin zaopatruje się w świeże pieczywo przed godziną siódmą rano, aby młodzież szkolna, ojcowie rodzin mogli spożyć śniadania i zdążyć do swych zajęć, rozpoczynających się o godzinie 8-ej rano.

Ta sama historja jest z godziną zamykania sklepów z pieczywem. Robotnicy sezonowi np. kończą pracę po godzinie 5 ej po południu i za otrzymaną po tej godzinie wypłatę nie będą mogli kupić chleba.

Ograniczenia, przewidziane w rozporządzeniu ministerjalnem, niewątpliwie wpłyną na zmniejszenie się konsumpcji pieczywa, co znów pociągnie za sobą redukcję pracowników w piekarniach i powiększenie liczby bezrobotnych.

Możnaby co do niektórych argumentów mieć pewne zastrzeżenia, ale jednocześnie trudno nie dopatrzeć się i wielu racji.

W pierwszym rzędzie ograniczenie godzin handlu, ten socjalistyczny ideał ograniczenia czasu pracy do minimum w wypadku to omawianym da się we znaki przedewszystkiem ludności niezamożnej, rodzinom robotniczym. Ale doktrynie stanie się zadość.

Koszelowska straż pożarna.

Od 25 lat, początkowo jako kopalniana, a od kilku lat jako samodzielna ochotnicza straż pożarna „Koszelew" roztacza opiekę nad bezpieczeństwem miasta.

Pod energicznem i fachowem, pełnem oddania się kierownictwem komendanta p. W. Kaliszka, straż koszelewska zdobyła sobie sympatję wśród społeczeństwa zarówno Dąbrowy jak i Będzina, a wśród fachowców opinję wzorowej drużyny strażackiej.

W roku ubiegłym, na ogólno-państwowym Zjeździe Straży pożarnych w Warszawie, wzorowemi ćwiczeniami wzbudziła żywiołowy wprost entuzjazm u wielotysięcznych widzów, którzy, schodzącą z placu ćwiczeń koszelewską drużynę żegnali frenetycznymi oklaskami. Ze owacja ta była usprawiedliwiona, świadczy artykuł obecnego na ziezdzie wytrawnego znawcy pożarnictwa majora Lorendeau na łamach „Le sapeur-pompier", w którym autor wyraża się z ogromnem uznaniem o postawie i wyszkoleniu wszechstronnem drużyny koszelewskiej.

Ze straż koszelewska, mimo rozległego terenu i kleskich braków godnie wywiązuje się z przyjętych na siebie bezinteresownie obowiązków roztaczania opieki przeciwpożarowej, świadczy fakt, że ani władze municypalne, ani też miejscowe społeczeństwo potrzeby powołania do życia miejskiej straży pożarnej nie znają.

Lecz utrzymanie na pewnym poziomie sprawności technicznej tego rodzaju placówki wymaga, oprócz wielkiego umiłowania idei strażackiej i altruizmu, poważnych funduszów. Subwencja Magistratu dąbrowskiego, wynosząca w r. b. zaledwie 1500 zł. (w budżecie) skromne z konieczności składki członków dających pozatem swój czas, pracę i poświęcających zdrowie, w żadnym razie pokryć bieżących wydatków straży nie mogą.

To też kierownictwo straży z p. Kaliszkiem na czele, z wiarą w ofiarność miejscowego społeczeństwa spowodowaną uznaniami tyloletniej pracy bezinteresownej, przystąpiło do zautomobilizowania taboru straży. W chwili obecnej straż koszelewska rozporządza już dwoma automobilami pożarowymi kompletnie wyekwipowanymi, a zdobytymi nadzwyczajną zabiegliwością i obdłużeniem osobistem członków Zarządu.

W wysiłku tym, straży koszelewskiej musi przyjść z pomocą miejscowe społeczeństwo, pomne, iż dzięki czujności i sprawności tej straży może spać spokojnie o swój dorobek zdobyty wieloletnią pracą.

W czasie od 27 maja do 3 czerwca b. r. ochotnicza straż pożarna „Koszelew" odniosła się do mieszkańców Dąbrowy o pomoc finansową na spłatę zobowiązań poczynionych w związku z automobilizowaniem taboru. Niechże społeczeństwo miejscowe, które tylekroć dawało dowody swej ofiarności, nie zawiedzie ufności w niem pokładanej.

Niech na listach składek nie zabraknie nazwiska tych mieszkańców, którzy czują się obywatelami kraju i miasta. Gdzie są równe prawa, również muszą być i obowiązki.

B. P.

Kronika Olkuska.

Wycieczka do Liskowa.

Na wystawę „Wsi polskiej w Liskowie" organizują się w naszym powiecie narazie dwie wycieczki: 1) uczniów i kierowników szkoły rolniczej w Trzyciążu i 2) członków Sejmiku Olkuskiego, przyczem pierwsza jedzie na koszt Sejmiku. Termin wyjazdu projektowany jest na koniec czerwca.

Zabawa harcerska.

Zabawa, urządzona w niedzielę w parku pod Czarną Górą, przyniosła czystego zysku 358 zł., który przeznaczony zostanie na kupno namiotów dla drużyn. Pomimo ładnej pogody, obfitości fantów i urozmaiconego programu, publiczności było mało, co niestety, jest dowodem, że nie poczuwa się do obowiązku niesienia materjalnej pomocy harcerstwu, bez której, organizacja ta nie może się rozwijać tak, jak powinna.

Wycieczka do Ojcowa.

Grono osób ze sfer robotniczych i rzemieślniczych w naszem mieście urządza na Zielone Świątki ogólną zbiorową wycieczkę do Ojcowa. Byłoby b. pożądanem, aby pracująca inteligencja wzięła w tej wycieczce jaknajwiększy udział, gdyż nic tak nie zbliża do siebie, jak wspólne i wesołe imprezy. Punkt zborny wycieczki o godz. 5 rano w niedzielę (31 maja) przy dworcu, a powrót następnego dnia wieczorem. Zapisy przyjmuje p. Nocoń, kierownik szkoły powszechnej przy ul. Górniczej.

Kronika Zawiercia.

Najście na sklep.

Do sklepu rzeźniczego Morawca Stanisława w czasie nieobecności właściciela, gdy w sklepie znajdował się tylko jego 11-letni syn, Kazimierz wtargnął nieznajomy osobnik i grożąc rewolwerem zmusza! chłopca do o uszczenia sklepu. Widząc, że malec stawia opór i nie chce opuścić sklepu, a krzykiem może zaalarmować sąsiadów, nieznajomy ulotnił się, uprzedzając chłopca, by o zajściu tem nikomu nie wspominał, gdyż w przeciwnym razie zabije jego lub ojca. Z zeznań sąsiadów wynika, że najścia na sklep dokonał niejaki Gwóźdź, mieszkaniec Zawiercia, którego policja natychmiast aresztowała.

Usiłowanie zgwałcenia.

Do mieszkania Heleny Myszkowskiej w ubiegły wtorek koło godziny 4 popoł. wtargnął w stanie nietrzeźwym Karwat Jan i usiłował dopuścić się na niej gwałtu. Na krzyk Myszkowskiej przybiegła jej córka, tak, że ostatecznie z pomocą córki zdołała się uwolnić z rąk natręta. Za powyższy czyn Karwat odpowie przed sądem.

Podejrzane indywidua.

Ubiegłej nocy policja zatrzymała dwóch podejrzanych ludzi, niosących worki, którzy, jak twierdzą, przyjechali do Zawiercia w poszukiwaniu pracy. Są nimi Janicki Adam i Godowski Feliks, obaj z Sosnowca. Wobec niewyraźnego zachowania się obaj zostali przesłani do dyspozycji ekspozytury śledczej w Sosnowcu.

Zebranie Kółka Rolniczego.

W ubiegły wtorek odbyło się zebranie miejscowego Kółka Rolniczego, na którem omawiana była sprawa poświęcenia sztandaru. Na poświęcenie sztandaru wyznaczono dzień 28 czerwca t. j. niedzielę, gdzie w czasie sumy zostanie poświęcony sztandar, a następnie w sali Domu Ludowego nastąpi wbijanie gwoździ, oraz zostaną wypowiedziane okolicznościowe przemówienia.

Wyjaśnienie.

Dyrekcja seminarjum nauczycielskiego w Zawierciu wyjaśnia odnośnie do informacji o seminarjach w Zagłębiu zamieszczonej w „Iskrze" (nr. 106), że wobec istnienia trzech seminarjów nauczycielskich w sosnowieckiej części Zagłębia i zgodnie z intencją władz szkolnych oraz życzeniami miejscowego społeczeństwa, miejsca wolne na pierwszym Kursie zastrzeżone są przedewszystkiem dla kandydatek z Zawiercia i jego bliższych okolic. Kandydatki z pozostałej części powiatu będzińskiego i powiatów sąsiednich przyjęte być mogą dopiero do zaspokojeniu potrzeb tutejszej młodzieży.

Z całej Polski.

Gmach Ligi Morskiej i Rzecznej w Gdyni.

Liga Morska i Rzeczna wydzierżawiła od Skarbu Państwa tereny w Gdyni pod budowę własnego gmachu, który w krótkim czasie ma stanąć. Gmach ten przeznaczony na potrzeby gdyńskiego oddziału Ligi, będzie stanowił ważny ośrodek kultury i propagandy polskiej na Pomorzu. Koszty budowy zostaną pokryte przez specjalny fundusz utworzony z 25 proc. ogólnej liczby składek członkowskich oraz przez dochody przewidziane z imprez urządzanych przez Ligę. Z radością należy powitać ugruntowanie się tej pożytecznej placówki nad polskiem morzem, zwłaszcza, że akcja jej idzie w tym wypadku po linji projektów rozbudowy miasta Gdyni.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bank Udziałowy w Dąbrowie.

(g) Onegdaj odbyło się w sali resursy w Dąbrowie doroczne zebranie członków miejscowego Banku Udziałowego przy udziale przeszło stu osób.

Posiedzenie zagaił prezes Rady Nadzorczej, p. dyr Grabiński, poczem wyraził zebranym podziękowanie za tak liczne przybycie, co najlepiej świadczy o interesowaniu się społeczeństwa tą instytucją.

Na propozycję wybrania przewodniczącego zebrani jednomyślnie powołali p. dyr. Grabińskiego. który ze swej strony zaprosił na sekretarza p. adwokata Morgulca.

Po odczytaniu i przyjęciu dwóch protokułów z poprzednich zebrań, p. Kaznowski zdał relację z działalności zarządu spółdzielni za rok ubiegły.

Aczkolwiek początek roku, z powodu gwałtownego spadku marki, był nadzwyczaj trudny, gdyż brak środków obrotowych, a z drugiej strony domaganie się członków coraz wyższych pożyczek, wyczerpały zasoby i zmusiły zarząd do ograniczenia wszelkich operacji, dzięki jednak ostrożnej i przezornej gospodarce zdołano niętylko uchronić placówkę przed zagładą, co spotkało wiele podobnych spółdzielni, lecz udało się nawet uratować część kapitału.

Stało się to głównie dzięki nabyciu dwóch nieruchomości, to też po wprowadzeniu waluty złotowej i zwaloryzowaniu wszelkich wkładów i oszczędności, można było wypłacić członkom 25 proc ich wkładów.

Obecnie spółdzielnia stoi na dobrych podstawach i rozporządza poważnemi rezerwami przyczem widać stały wzrost wkładów, co jest dowodem zaufania społeczeństwa do instytucji.

Dla charakterystyki warto przytoczyć z jakich zawodów rekrutują się członkowie spółdzielni?

Otóż rolnicy stanowią 1 proc., przemysł i rzemieślnicy 19 pr., kupcy 23 pr., urzędnicy 25 pr., wolne zawody 3 proc., robotnicy 2 pr., właściciele nieruchomości 23 pr., spółdzielnie spożywcze 1 pr i różne instytucje 1 pr. Ogółem i nne liczba członków przekracza 500 osób, wkłady zaś dochodzą do dwustu tysięcy złotych.

Protokuł Rady Nadzorczej odczytał p. dyr. Grabiński, komisji rewizyjnej p. Musiał.

Obydwa protokuły zebrani przyjęli, jak również zaaprobowali podział zysków, który przedstawia się następująco: na dywidendę zł 1956 (12 proc.), na fundusz zapasowy 338 zł., dodatkowe wynagrodzenie zarządu 800 zł., gratyfikacja dla pracowników 1000 zł., na sierociniec w Ząbkowicach sto zł. i na ochronę św. Józefa w Dąbrowie zł. 84,60 Razem zł 3379 34.

Bilans zamknięcia rachunków w dn. 31 grudnia r. ub. w sumie 280938 12 zł. oraz rachunek zysków i strat, w sumie zł. 52997 64 zebrani przyjęli.

Zaznaczyć trzeba iż obrót kasy w r. ub. wyniósł zł 1142883 43 ogólny zaś obrót dziennika zł. 4506495 78.

Zaaprobowano także bilans otwarcia w dniu 1 ym stycznia roku b. w sumie 313229 09 oraz preliminarz budżetowy na rok bieżący, w wysokości zł. 3568 0 z prawem przekroczenia tej sumy o 10 proc.

Następnie p. Kaznowski referował kwestję zmiany niektórych paragrafów obecnej ustawy.

Po dość przewlekłej dyskusji, uchwalono, iż udział członka ma wynosić 25 zł., odpowiedzialność zaś członka jest 10-cio krotna. Nowowstępujący członkowie opłacają wpisowe w wysokości 5 zł.

Suma zobowiązań Banku nie może przekraczać 10-krotnie kapitału zakładowego.

Każdy członek może posiadać najwyżej 40 udziałów, najwyższy zaś kredyt wekslowy nie może przekraczać 10 tys. zł.

Kto do dnia 1 grudnia r.b. nie uzupełni swych udziałów, zostanie wykreślony z listy członków.

Po załatwieniu tych spraw, zebrani wyrazili gorące podziękowanie Radzie Nadzorczej i Zarządowi za tak owocną pracę, poczem na miejsce ustępujących z powodu upływu kadencji członków Rady Nadzorczej, powołano jednogłośnie pp.: L. Martynkowskiego, J. Musiała A. Domaszewską. W. Pyzalskiego, L. Fabrycego, S. Grzybowskiego, J. Milde, A. Piwowara, W. Mazurkiewicza i S. Opielaka

Na tem posiedzenie zakończono.

Kronika gospodarcza.

Kalendarzyk podatkowy na czerwiec. W czerwcu przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie w terminach następujących:

Podatek majątkowy — 3 cia rata w ciągu całego miesiąca do 30 czerwca, bez kar za zwłokę.

Podatek przemysłowy od obrotu — miesięczne wpłaty z poprzedniego miesiąca, do 15 czerwca.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Inne podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w m. czerwcu r. b.

Wpływy z danin publicznych i monopoli. Według prowizorycznego zestawienia, wpływy z danin publicznych i monopoli wykazują pomyślny dla Skarbu Państwa rozwój, nietylko w stosunku do lat inflacji markowej, lecz przy porównaniu z rokiem ubiegłym, jako pierwszym rokiem sanacji Skarbu.

Ogółem daniny publiczne i monopole dały skarbowi Państwa w pierwszych 4 ch miesiącach: roku 1922 — 124 3 miljonów złotych, r. 1923 — 62 7 milj. zł., r. 1924 — 303,6 milj. zł., r. 1925 — 437,5 milj. zł.

Wpływy zatem za pierwsze 4 miesiące roku 1922 stanowiły 28,4 proc. wpływów tegorocznych, wpływy roku 1923 — 14,3 proc. i wpływy roku ubiegłego 69 4 wpływów tegorocznych.

W porównaniu z rokiem ubiegłym najbardziej zwiększyły się wpływy z ceł — o 59 7 proc., z opłat stemplowych o 51 8 proc. i z monopoli o 47 9 proc.

Wpływy z podatków bezpośrednich zwiększyły się w stosunku do roku 1924 o 55,3 proc., z podatków pośrednich — o 39 8 proc., a z monopoli najbardziej zwiększyły się zyski ze spirytusu, który przynosi obecnie zysku monopolom więcej, niż w latach ubiegłych opodatkowanie pośrednie.

O blokadę kredytową sowietów. Według doniesień z Moskwy, pogłoski o angielsko-francusko-niemieckiem porozumieniu pomiędzy bankami państwowemi w sprawie zamknięcia kredytów dla władz sowieckich i organizacji, są nieprawdziwe co do Banku Państwowego Niemieckiego. Według innych pogłosek, poruszanych w prasie sowieckiej, plan rzeczonej blokady nie spotyka się z życzliwem przyjęciem sfer finansowych francuskich i angielskich, ze względu na chęć uniknięcia politycznych i gospodarczych represji ze strony sowietów. Tyczy się to prawdopodobnie Anglji, która liczy się z agresywnością sowietów w swoich kolonjach azjatyckich.

Giełda warszawska.

Warszawa, 27 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 25,27
Paryż — 26,02½
Wiedeń — 73,18
Praga — 15,41½
Włochy — 20 62½
Belgja — 25 7½
Szwajcarja — 100 57
Holandja — 208 85
Sztokholm — 139 12½.

Ze świata.

Niemcy topią węgiel

Profesor Bergius w Haildenbergu wynalazł sposób zamieniania węgla w ciecz. Sposób ten polega na tem, że w temperaturze 400—500 stopni C pod ciśnieniem 150 atm. działa się wodorem na silnie sproszkowany węgiel, co daje z kolei oleje lekkie, oleje ciężkie, smołę, metal, czysty węgiel i popiół Wydajność otrzymanych olejów z węgla górnośląskiego osiąga 40 proc. Do produkcji tej nadaje się miał węglowy, praca odbywa się w grubościennych kotłach. Wynalazek ten ma przyszłość przed sobą gdyż może zastąpić niektóre produkty naftowe.

Nowa broń morderców amerykańskich.

Wielkie wrażenie wywołała tutaj zbrodnia popełniona za pomocą nowego rodzaju rewolwerów.

W czasie uroczystego bankietu w Gravensend po Brooklynem wtargnęło do sali trzech zamaskowanych ludzi i kilkoma strzałami z bezgłośnych rewolwerów położyli trupem dwu bankierów Ginsberga i Jacobsena.

Jackie Coogan zaczyna się uczyć

Jak amerykarykańskie pisma teatralne donoszą, Jackie Coogan rzuca karjerę filmową i w tym roku rozpoczyna naukę szkolną, która ma trwać 10 lat.

Na ten czas ucichnie też zapewne reklamowanie cudownego dziecka, a rodzinie jego ubędzie znaczny dochód jaki przedsiębiorstwa wypłacały za jego występy.

Jak obliczają, miał Jackie swej rodzinie w tym krótkim czasie przyspożyć tylko 2 miljony dolarów.

Spodziewają się, że Coogan po ukończeniu studiów poświęci się znów karjerze filmowego artysty.

Towarzyskie zebranie w chmurach.

Bogate amerykanki, poszukujące nieustannie nowych wrażeń i rozrywek wprowadziły obecnie modę urządzania towarzyskich zebrań w aeroplanie. Wynajmują duży samolot z kabiną urządzoną jak wytworny salon i w niej na wysokości tysiąca metrów podejmują swych gości herbatą, ciastkami i papierosami. Magnaci amerykańscy nie chcą pozostać w tyle za swemi żonami i urządzają obiady w aeroplanach nowego typu z bezdymnymi motorami, dając gościom nietylko wykwintne jedzenie, ale piękny widok na oświetlony rzęsiście Nowy Jork.

Przysięga Herberta Samuela.

Niedługo po koronacji Edwarda VII Herbert Samuel, dzisiejszy wielkorządca Palestyny, składał przysięgę jako radca tajny. Sekretarz tajnej rady Fitz Roy pisze o tem: Herbert Samuel nie tylko składał przysięgę na Pięcioksiąg, lecz włożył kapelusz na głowę podczas aktu przysięgi. Nie wiadomo tylko, czy Anglicy wiedzą jakie formalności trzeba zachować, żeby przysięga była ważna w oczach żydów: opasanie bioder, umycie rąk trzymających torę, bo inaczej to brud się dotyka, a nie ręka. Zaledwie kilku sędziów w Małopolsce umiało zaprzysięgać żydów według wszelkich reguł

Przy sposobności zaprzysięgania tajnych radców dowiedziano się nieapodziewanie, ze drugi potentat żydowski w Anglji sir E. Cassel jest... katolikiem

Biali indjanie.

W okolicach kanału Panamskiego Amerykanin p. Marsh odkrył plemię indian o blond włosach i białym kolorze skóry. Zachodzi podejrzenie, że ci indjanie są potom ami Wikingów, którzy jakoby odkryli Amerykę na setki lat przed Kolumbem i byli twórcami przedhistorycznej cywilizacji w Meksyku, w Peru i Brazylji.

Narazie trudno jest jeszcze coś stanowczego powiedzieć o tem białem indyjskiem plemieniu. Faktem jest jednak, że język ich ma w sobie dużo pierwiastków sanskryckich, a inteligencja ich o wiele przewyższa rozwój umysłowy czerwonoskórych plemion zamieszkujących Panamę.

LIST Z RZYMU.

Faszyzm i masonerja.

Parlament uchwalił ustawę, zapowiadającą surowe obostrzenia przeciwko członkom i organizatorom tajnych stowarzyszeń. Ustawa skierowana jest głównie przeciwko masonerji.

Masonerja czyli wolnomularstwo występuje we Włoszech jawnie. Jedna z pierwszych rzeczy, która uderza przybywającego tu Polaka, są publiczne nekrologi masońskie, oraz odezwy z okazji uroczystości narodowych lub wypadków politycznych. Pod odezwami widzi się często podpis wielkiego mistrza masonerji włoskiej, adwokata Torrigiani, obok którego nazwiska figuruje kabalistyczna liczba 33, oznaczająca wysoki jego, najwyższy podobno stopień w hierarchji masońskiej.

O działalności jej wiadomo, że 1) z tradycji swej jest zgromadzeniem obrzędowo-mistycznem, usiłującem stworzyć dla swych członków pewnego rodzaju surogat religji, 2) występuje wrogo przeciwko kościołowi katolickiemu, 3) stara się wywrzeć wpływ na bieg polityki. W tej ostatniej dziedzinie da się powiedzieć, że operuje na terenie różnych stronnictw, dość daleko od siebie stojących pod względem programu. Terenem uprzywilejowanym jej działalności są jednak grupy mieszczańsko-liberalne.

Z działalnością masonerji, wiąże się wpływ na biurokrację i wojsko. Masonerja włoska liczy kilkaset tysięcy członków i ma rozgałęzione wpływy wśród urzędników i oficerów. Na tem polu jest ona dla stronnictwa rządzącego rzeczywiście bardzo niebezpieczna.

W agitacji przeciwko masonerji wprowadzono w grę momenty ciekawe. Masonerja ma charakter międzynarodowy. Stąd otwiera drogę obcym wpływom na politykę kraju. Rzecz ciekawa, że, o ile na gruncie polskim słyszy się o tem, że masonerja, istniejąca niewątpliwie w Polsce, reprezentuje wpływy żydowskie i niemieckie, o tyle we Włoszech ma ona reprezentować... wpływy francuskie. Pochodzi to stąd, że Francja obecnie jest szczególniej niepopularna we Włoszech, dlatego też przypisywanie masonerji w zależności od Paryża jest argumentem w oczach mas b. ważkim.

Walki między faszyzmem a masonerją miały charakter oryginalny. Faszyści gwałtownie nacierali, masonerja broniła się prawie milczkiem i drogami okólnemi. W rezultacie uchwalona przez parlament ustawa zamknęła pierwszy etap tej walki.

Ustawa wprowadza kary za zaniechanie regestracji wszelkich stowarzyszeń i niepodanie listy wszystkich ich członków. Zabrania oficerom i urzędnikom należenia do tajnych stowarzyszeń. Obostrzenia karne sięgają do roku więzienia, przewidziane są nadto kary pieniężne.

Skutki wprowadzenia ustawy będą niewątpliwie pożądane dla faszyzmu w stosunku do wojska i biurokracji. Natomiast na charakter działalności masonerji ustawa wpłynie w sensie mało pożądanym dla rządu. Masonerja jest dziś organizacją półjawną. Po uchwaleniu ustawy pozostanie działalność jej tajną, a przytem sprowadzona na teren walki ściśle politycznej.

Z. Gniewicz.

Nasz dodatek powieściowy

W najbliższą niedzielę zaczniemy obok „Skazańca", który nieprędko jeszcze się skończy, druk drugiej powieści p.t.

AMOR W PIKIELHAUBIE

pióra

WŁODZIMIERZA SULIMY POPIELA

Powieść tą rozpoczniemy w najbliższą niedzielę w najbardziej wygodnej dla czytelników

formie książkowej,

przyczem każdy tygodniowy dodatek powieściowy zawierać będzie 8 stron w ten sposób ustawionych, że składający poszczególne dodatki otrzymają z czasem pełną książkę w normalnym kształcie.

Murzyni w Ameryce.

Upośledzenie czarnych — Sądy i szkoły. — Zawziętość instytucji kobiecych. — Meksyk nie chce murzynów. — Stowarzyszenie robotnicze i czarne „łamistrajki".

Amerykańskie towarzystwo pod nazwą „National Association for the adwancement of Colored Geople", istniejące od 15 lat wydało sprawozdanie, z którego widać jak bardzo murzyni w Ameryce są upośledzeni. Mimo prawodawstwa dającego im zupełną wolność, nie mają właściwie żadnych praw politycznych, wykluczeni są z szeregu zakładów naukowych, nie znajdują nigdzie sprawiedliwości i żyją w gorszych warunkach aniżeli w czasach niewolnictwa. Stronniczość sądów, jak twierdzą autorzy sprawozdania, idzie tak daleko, że wszelkie dowody uniewinniające przytoczone przez czarnych z góry są odrzucane. Murzyni często oskarżeni o napady na białe kobiety, stale są skazywani, natomiast szofer, który zgwałcił murzynkę, nie otrzymał żadnej kary.

W zakresie nauki i wychowania czarni bardzo są upośledzeni. Każde miasto w Stanach Zjednoczonych rozdziela pieniądze z podatków na cele szkolne według swego uznania, a okolice zamieszkałe przeważnie przez murzynów nie otrzymują prawie nic. Nawet tak chrześcijańska organizacja jak „Young woman christian association" nie chce przypuszczać czarnych kobiet do swojej szkoły hygieny i wychowania społecznego. A inna polityczna organizacja kobieca nie zgodziła się, aby murzynka wypowiedziała mowę na grobie wybitnej bojowniczki o prawa kobiece i wielkiej przyjaciółki czarnej rasy. Więc kobiecy element, od którego możnaby się spodziewać większej wyrozumiałości i łagodzenia obyczajów, działa tu może najbardziej wrogo.

Wbrew literze prawa murzyni w wielu okolicach nie mogą nabywać ziemi, bo mieszkańcy wynajdą zawsze mnóstwo formalności, aby kupnu przeszkodzić.

W szpitalu weteranów w Oteen murzyni muszą leżeć w osobnych salach. Meksykańskie władze wpuszczają do siebie czarnych tylko, gdy „biały" obywatel Stanów Zjednoczonych zapewni im utrzymanie.

Problem współżycia z czarnymi nie znajduje rozwiązania nawet w radykalnych kołach robotniczych, gdzie wiele się mówi o równości itd. Białe stowarzyszenia robotnicze nie przyjmują murzynów, motywując to ich niskim poziomem na polu uspołecznienia. Rezultat jest taki, że utworzyły się związki robotników murzynów, stanowiące dla białych niebezpieczną konkurencję. Podczas ostatniego strajku w przemyśle stalowym wezwano do pracy czarnych, a biali musieli kapitulować.

Ameryka liczy dziesięć miljonów murzynów, kwestja więc jest poważną i zapewne nie łatwo znajdzie rozwiązanie.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu

obowiązujący od dnia 5-go czerwca 1925 r.

PRZYCHODZĄ:

Z Katowic: 1.21, 2.23, 4.48, 6.53, 8.13, 9.53 (pośp.), 10.08, 11.45, 13.00, 13.28, 14.13, 14.58, 17.14, 17.40, 18.28, 20.14, 22.23, 23.18.
Z Warszawy: 1.02 (pośp.), 7.44, 12.52 (przez Dęblin), 19.53 (pośp.), 22.10.
Z Dęblina: 2.36.
Ze Zdołbunowa: 19.36.
Z Maczek: 1.37, 7.15, 16.25, 12.24 (połączenie z Krakowa).
Ze Szczakowy: 4.25, 23.05.
Z Łodzi: 3.46
Z Dąbrowy: 21.32.
Z Ząbkowic: 6.04, 8.36, 15.25, 17.00.
Z Zawiercia: 10.00.
Z Częstochowy: 10.40, 13.50, 17.33, 23.40.
Z Kazimierza: 6.49, 15.58, 20.03, 22.38.

ODCHODZĄ:

Do Warszawy: 1.26, 8.19, 9.58 (pośp.), 17.19 (przez Dęblin), 22.29.
Do Częstochowy: 4.55, 11.50, 14.18, 17.45.
Do Szczakowy: 18.00 (z wagonem do Krakowa). 0.40.
Do Zawiercia: 6.56.
Do Maczek: 13.05, 20.20, 4.00 (z wagonem do Krakowa), 9.00.
Do Dąbrowy: 19.34.
Do Dęblina: 2.30.
Do Zdołbunowa: 10.15.
Do Ząbkowic: 13.33, 15.05.
Do Łodzi: 23.23.
Do Katowic: 1.07 (pośp.), 2.46, 3.51, 6.07, 7.20, 7.54, 8.41, 10.05, 10.45, 12.58, 13.55, 15.30, 17.38, 19.43, 19.57 (pośp.), 21.38, 22.15, 23.47.
Do Kazimierza: 5.02, 14.32, 18.37, 20.35.

Bunt karłów.

U schyłku dziewięćdziesiątej rocznicy ukazania się „Pana Tadeusza" (Aleksander Jełowicki, 1834 r.) — gdy wzmożony rewolucjonizm myśli i słowa ujął w wątłe czarapy powojenną twórczość Europy, przeobrażając piśmiennictwo na barwy skrajnego kubizmu i przyrodnych futuryzmów — w niektórych krajach, a postępowo w Polsce, zaczęto występować nieśmiało przeciw fetyszom epopejowym w literaturach narodowych.

Powitanie wulkanicznych prądów twórczych pół-bogów było i jest nakazem życia i nowym ustrojem w demokracji. Filozofja ścisła i doktryn — w co trudno uwierzyć — godziła się na zmiany, idące zgodnie z wydarzeniami dziejowemi, i w poświęceniu zraszała się wodą letejską na gody. Oczekiwania zawiodły. Odrodzenie twórcze nie nastąpiło w formach przewidywanych.

Nadliczbowa produkcja „dzieł", zapełniła szczelnie składnice najróżnorodniejszych instytutów i almanachów, eliminując prace poprzedników z sąsiedztwa.

Czytelnik, po przewertowaniu nowoczesnych... tragi farso-komedjanckich ulotek, terminologujących z trofańskimi dramatami..., rywalizujących z teofrastowskimi poematami, — zawrócił z powrotem do Sienkiewicza, Prusa, a nawet do... Kochanowskiego! Nie dlatego, że przyzwyczajenie czy intelektualne uosobienie się z pisarzem, żyjącym w świecie astralnym, ale nadmierna obfitość ambrozji w genjalnych i mistrzowskich słowach „Wołodyjowskiego", „Połanieckich", — a której na kubik trudno zaczerpnąć z dzisiejszego „Generała Barcza", — zawróciła czytelnika i porwała w objęcia. Stąd zrozumiałe oburzenie wśród teraźniejszej plejady pisarzy, pnących się z trudem na olimpijskie wierzchołki po lejmonidowską gałązkę pierwszeństwa. Niewygasłe jednak postacie Wajdelotów, mocarzy Bartków, — stają na przeszkodzie.

Jęto się więc organizować, zrzeszać, skupiać dla obrony „egzystencji" — łączyć w związki literackie o podłożu ekonomicznem. Dlaczego? Dalsze fanfaronady „bożyszcz" same wytłumaczą.

Niedawno, bo przed rokiem, miałem możność wysłuchać odczytu J. Kadena Bandrowskiego, który, ku memu zdziwieniu, jął antiserdecznie chłostać „niewdzięczne społeczeństwo" dla zaniku smaku estetycznego względem dzisiejszego piśmiennictwa, a niepotrzebne nostalgizowanie się „Starą Baśnią", „Kollokacją" i „Pamiętnikami Krasińskiej". Recytator udowadniał, bez przykładów, że w wieku elektryzacji i aeronautyki, grzechem jest sławaryzować się nad więdnącym kwiatem i egzaltowanie triołetami słowika, — ponieważ to samo uczucie może wzbudzać rozbita limuzyna lub pędząca ze świstem, wśród głuchej nocy, lokomotywa. Pan Kaden Bandrowski, okazuje się, że nie zna zmysłowej struktury czytelnika. Bo proszę, — któż winien, — czytelnik czy autor że się omija dzisiejszą książkę, a chwyta antykwarską, ale zawsze świeżą zbutwiałość?...

Nie jest grzechem, że nad umierającym storczykiem ktoś poduma, p. Sand ludzi, depczących bez uwagi i współczucia opadłe, jesienne liście, — nazywa nie ludźmi. A grzechem jest, że dzisiejszy pisarz nie jest zdolen odmalować najprostszą farbą tragedji rozbitego pojazdu czy nastrojowego obrazu pędzącej lokomotywy w noc księżycową. Gdyby posiadał tę potęgę pióra, nie szukanoby piękna u „przeżytych" mistrzów, a zachwycanoby się Strugiem, Bandrowskim, Słonimskim. Narazie tylko zbyteczne jest potakiwanie różeczką na gnuśność w czytelnictwie; dobry mistrz nie będzie skłaniał czytelnika kaduceuszem do własnej książki. Komórki mózgowe posiadają wrażliwy pryzmat wyobraźni, gdzie wszelkie zewnętrze obrazy piękna znajdują w nich zgodną harmonję, i nie mylą; ten sam zmysł należy wyszkolić pisarzowi. Prawdziwy genjusz jest sam w sobie, gdy tworzy, — poza nim nic i nikt nie istnieje; współzawodnictwo konkurencyjne — wykluczone, gdy genjusz wierzy w swoją potęgę.

A jednak rzecz niedopomyślenia Sienkiewicza nazywa się „małostkową wielkością" (J. K. Bandrowski), a „Pana Tadeusza" — „lichą fraszką" (J. Nepomucen Miller)... Bez animozji i protestu zgodziłbym się może, gdyby Bandrowski i Miller wskazywali w jasnowidzeniu, na miejsce zdetronizowanych, — „nieśmiertelnych"... A może swój dorobek uważają za godny śmiertelnej pościeli katakumb Wawelu, czy katedry św. Jana? Jeżeli przekonania uważali za nieomylne i niewzruszone, mogli inaczej postąpić przed mocarzami poezji, budzącego się słońca i prozaiki świetnej przeszłości. Wszak Mickiewicz do r. 1855 był jedynym przewodnikiem narodu wśród rozróżniczkowanych trzech orjentacji, a po Mickiewiczu do r. 1916 — Sienkiewicz.

W r. 1909 spotkaliśmy się z faktem, który przekreśla herosowy ton krytyczny p. Bandrowskiego, kiedy ks. wiejskiego kościółka w powiecie oszmiańskim, przy wypominkach zaduszek, — wymienił także nazwiska: Zagłoby, Skrzetuskiego, Kmicica. Ta wiara prostego gminu jest tak w sobie głęboka, że trudno mniemać, aby „soplicowski najazd" Millerów, mógł się stać zwycięstwem.

(Dokończenie nastąpi.)

Lectora.

SKAZANIEC.

ROMANS.

117

Helena osunęła się, zesłabła, ale stary jej ojciec poczerwieniał cały i odezwał się z dumą:

— Bierzemy pana za słowo i zostawiamy go tutaj, mój ty panie bezwstydny szalbierzu. Heleno pójdź, pójdź ze mną niezwłocznie.

I odwróciwszy się, kroczył zwolna ku wybrzeżu, ale Helena pozostała jak wryta, posuwając się zaledwo na kolanach do Roberta, poczem ująwszy go za rękę, całowała dłoń jego i mówiła szlochając:

— Męczennik! męczennik! i znowu całowała go po rękach

— Męczennik! męczennik! — wowoła głośno. — Każde słowo jest prawdą, jak prawdziwą i szczerą jest miłość moja.

W tej postawie i gdy wymawiała te słowa zszedł ją generał, który widząc, że córka nie idzie za nim, wrócił po nią.

— Co to znaczy! — zawołał Rolletson blednąc uniesiony pasją.

— To znaczy, że on mówił prawdę — przerwała Helena — i że ja pójdę za jego przykładem. On jest męczennikiem moim i jest władcą serca mego, najdroższym moim. Gdy inni rzucają panu hańbę w oczy, to czas żebyś poznał uczucia, serce moje. Kocham cię jako Jamesa Seatona za twoje szaleństwo i poświęcenie się dla tych, których widziałeś tylko z dala. Ach! to była miłość prawdziwa! Panie Hazel, kocham pana przez pamięć wszystkiego tego, cośmy przeżyli razem. Czemżeby dla mnie mógł być mąż inny? czy tem? — albo dla pana kobieta inna? Ale nadewszystko kocham ciebie Robercie Penford, mój bohaterze i mój męczenniku. Jeżeli kto ośmieli się wobec pana powiedzieć mi, iż jesteś złoczyńcą, wówczas ja powiem im otwarcie, żeś pan jest mojem bóstwem, bohaterem, męczennikiem. Miłość? — o! to słowo za zimne, za pospolite. W sercu mojem więcej jak miłość dla pana — ja pana uwielbiam, czczę! O jakżeś piękny w uniesieniu, jak szlachetny znowu że przebaczasz mi teraz! Pan mi wybaczasz przecie, panie Robercie? bo powinien, bo musisz. Wiem przecie że nie wypędzisz pan swojej Heleny za jedno słowo, za błąd jeden tak szczerze i tak rychło opłakany. Okaż pan to, że mi przebaczasz, okaż, że kochasz mnie jeszcze, tak prawie mocno kochasz jak ja pana kocham... On płacze?.. O, mój jedyny, jedyny, najdroższy na świecie!

I uwiesiła się mu na szyi i całować zaczęła czule, gorąco, po raz pierwszy od kiedy się poznali.

Niech szanowne czytelniczki osądzą, czy on odpowiedział również pocałunkami, czy nie?

Chwilę tę niebiańskiego uniesienia, istniejącego już tylko dla mocno zakochanych i dla poetów i powieściopisarzy — owóż chwilę tę przerwał generał wmieszaniem się swojem Uniesiony — jest więc i drugi rodzaj uniesienia znanego poziomej ciał naturze — otóż uniesiony złością, zawołał na nieszczęśliwego człowieka:

— To podłość panie!...

Helena rzuciła się ku ojcu i zatkęła mu usta ręką.

— Ojcze, ani słowa więcej, albo zapomnę się, zapomnę żem córką pańską. Nie można ganić nikogo, tylko mnie samą. Ja go kocham! Ja to spowodowałam, że on mnie kocha. Dosyć on walczył z tem uczuciem zabłonącem go i próbował czy nie potrafi kochać mnie mniej. Alež ja jestem kobietą, nie mogłam więc wyrzec się tego przekonania, tej chwały nawet, by nie zostać pokochaną jeszcze bardziej, kochaną — tak jak żadna kobieta na ziemi kochaną nie była I on też żywi ku mnie taką niesłychaną, wielką, zabijającą ludzi miłość. Ojcze, możesz mnie zabić, odrzucić najdotkliwszemi słowy jeśli się podoba, ale ani słowa o nim, ani słowa — lub oddaję mu rękę w tej chwili i pozostaniemy na tej wyspie, żeby tu żyć i umierać razem Ach, ojcze, ojcze, on wyratował mnie od śmierci tylekroć, on uratował mówię to życie, które tatkowi tak drogie! a jego ratowałam ja od śmierci. On jest całym światem dla mnie. Zlituj się, lituj nad własnem dzieckiem i nad tym, który serce dziecka twego nosi w swej piersi.

Upadła na kolana przed ojcem, objęła go za nogi odchyliwszy nieco głowę, patrzała mu w oczy, pięknemi błękitnemi a zapłakanemi w tej chwili oczkami.

Ach! nie łatwo to oprzeć się głosowi własnego ciała, oczom własnego dziecka i ogniom w twarzy krwi własnej. Dzieci na kolanach przed rodzicami, tak silne, tak potężne: wówczas drogie ich wejrzenie przeciska się w górę, przenika piersi aż do serca naszego.

— Pozwól-że mi dziecko, pozwól bym pomyślał co począć!

Helena podniosła się zwolna, stanęła przy ojcu i położywszy rękę na ramieniu jego, czekała, gotowa zawsze do walki o przedmiot miłości swojej. Wzruszona była także, a łzy płynęły nieustannie z oczu.

Generał zwrócił się teraz z całą godnością stanu i wieku swego do Penforda.

— Panie Penford — zagadnął — po tem com usłyszał z ust córki, poczytywać pana muszę za człowieka honorowego, bo gdybym nie tak postępował, to spotwarzałbym chyba własne dziecko Dobrze zatem, spodziewam się, że pan mi dowiedziesz jako jesteś istotnie tym zacnym za jakiego uważa pana Helena, a nie takim, za jakiego uznał pana trybunał sędziowski.

(C. d. n.)